LUD

ROK XXVI | Curitiba, 7 lutego de fevereiro de 1951 | NR. 6

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski | Diretor: Dr. Edvino Tempski

Toda corespondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:
Redação do "Lud", Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.

ADMINISTRACJA **Rua Cabral 846** przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—12 i 14 do 16 godz.; tel. 1-4-9-3.
REDAKCJA (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-mej i pół do 11-tej i pół godziny.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr.1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no têxto, — à tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 60,00. W innych krajach Cr. 90,00. — Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 1.50

São Paulo (kiosk gazetowy koło głównej poczty av. São João)
Porto Alegre (P. Alfandega 38 i P. Abrigo Parobé, Loja nr.3) } Cr. 1.80.

Krystalizacja poglądów na agresję chińską

Washington, (IC) — W ubiegłym tygodniu toczyły się w dalszym ciągu debaty na temat chińskiej agresji, które dały nieco wyraźniejszy już obraz sytuacji w postaci krystalizacji poglądów różnych grup narodów. Wyłaniają się trzy główne poglądy na całą sprawę.

1. Pogląd amerykański. Stany Zjednoczone stają zdecydowanie na stanowisku, że komunistyczne Chiny dopuściły się wyraźnej i planowej agresji przeciwko armii Zjednoczonych Narodów w Korei. Według tego poglądu Mau-Tse-Tung działa w porozumieniu z Kremlinem celem zniszczenia wolnego świata przez skoordynowaną akcję podbojową.

Amerykańska delegacja w Zjednoczonych Narodach domaga się przeto wyraźnego potępienia chińskiego agresora, zastosowania odpowiednich sankcji, a równocześnie utrzymania specjalnej komisji „dobrej woli" celem pokojowego załatwienia koreańskiego konfliktu, jeśli to okaże się możliwe. Również zdaniem Amerykanów ostatnia odpowiedź chińska zawiera odrzucenie pokojowych propozycji Narodów Zjednoczonych. Za tym stanowiskiem stoi prezydent Truman, który nazwał Stalina podobnym do Hitlera, tyranem a komunistów chińskich wyraźnymi napastnikami. Podobnie Kongres Stanów Zjednoczonych przyjął jednogłośną uchwałę, którą przesłano do Zjednoczonych Narodów jako wyraz opinii Kongresu. Uchwała potępia chińskiego agresora, domaga się napiętnowania agresji, zastosowania sankcji i niedopuszczenia do Organizacji chińskich komunistów.

2. Pogląd brytyjski: Anglia zajmuje dziwnie nieszczere stanowisko w całej sprawie. Angielski pogląd twierdzi, że „wprawdzie chińska interwencja w Korei jest aktem agresji, jednak Chińczycy mogą nie uderzyć gdzieindziej, chyba że będą zaatakowani". W skutek tego nie jest jeszcze za późno na wysiłki dla oderwania komunistycznych Chin od Rosji. Wobec tego Anglicy są przeciwko amerykańskiej realizacji, usiłują czekać dalej i badać, czy chińczycy wykazują szczerość.

3. Pogląd indyjski: Delegacja indyjska (Sir Benegau Rau), przy której skupiają się również państwa arabskie, twierdzi, że inwazja Korei przez czerwone Chiny jest wynikiem głęboko zakorzenionego lęku przed państwami Zachodu, a w szczególności Ameryki. Zdaniem tego poglądu Mao działa niezależnie do Rosji, do współpracy ze Sowietami popchnięty został przez nieprzyjazne nastawienie Ameryki, a w rzeczywistości pragnie pokoju. Wobec tego delegacja indyjska nie chce żadnych wypowiedzeń przeciwko komunistycznym Chinom i domaga się dalszych nieprzerwanych rozmów i otwarcia szeroko bram Organizacji Zjednoczonych Narodów dla przyjęcia komunistycznych Chin.

Amerykańskie stanowisko jest jasne i zdecydowane. Zdąża w kierunku utrzymania moralnego standartu Narodów Zjednoczonych i zachowania integralności tej organizacji. Ustępstwo wobec agresji i wobec jaskrawego pogwałcenia dyrektyw Narodów Zjednoczonych może się skończyć tylko jednym skutkiem, a mianowicie rozpadnięciem się tej organizacji.

Pod koniec ubiegłego tygodnia pogląd brytyjski i amerykański gotów był na ustępstwa. Przeprowadzenie amerykańskiego projektu sankcji przeciw Chinom miałyby raczej moralne niż realne znaczenie. Natomiast zachowanie jednolitego frontu ideowego zachodnich demokracji jest na razie główną troską delegacji krajów demokratycznych.

PIERWSZE ZEBRANIE PARAŃSKIEJ IZBY

Nowa Izba Ustawodawcza stanu Paraná odbyła swe pierwsze posiedzenie w ubiegły czwartek; posiedzenie zagaił, jako najstarszy wiekiem, deputowany Atilio Barbosa; następnie przedstawili swe dyplomy deputowanych następujący członkowie: z partii PSD.: Waldemiro Pedroso, João Chede, Guatacara Borba Carneiro, Accioly Filho, Anisio Luz, Helio Setti, Joaquim Cardoso da Silveira, Candido Machado de Oliveira Neto, João Ribeiro Junior, Peregrino Dias Rosa Filho, Ernesto Moro Redeschi, Iraci Ribeiro, Ernani Benghi, Emilio Humberto Carazai, Antonio Lustosa de Oliveira i Mario Faraco; z partii PTB.: Raul Resende Filho, Júlio Rocha Xavier, José Hoffman, Dagoberto Pusch, Antonio Baby, Alcides Caetano, Francisco Silveira de Rocha, Gastão Viera de Alencar, Antonio Anibeli, Francisco Soares, Divonsir Borba Cortes, Jorge de Lima; ze zjednoczenia stronnictw PR, PST i PL: Vespertino Ferreira Pimpão, Chafic Cury, Nilson Batista Ribas, João Xavier Viana, Luiz Americo Teti i Portugal Tavares; z partii UDN: Edvino Tempski, Rubem Fleuri da Rocha, Francisco Cavali da Costa, Joaquim Linhares de Lacerda, Laertes de Macedo Munhoz, Rivadavia Barbosa Vargas i Dario Marchezini; nie przedstawiali swych dyplomów: deputowany João Vargas de Oliveira z partii UDN., Amadeu Pupi z partii PPR., Atilio Barbosa i Antonio Constancio de Souza z partii PSP.

Przystąpiono następnie do wyboru prezydenta Izby; większość głosów padła na deputowanego João Rocha Xavier z partii PTB. W ten sposób przepadł kandydat popierany przez rząd, dr Laertes Munhoz.

Na następnym posiedzeniu przystąpiono do wyboru dalszych urzędów w Izbie. Po złożeniu głosów, powołono Dra Edwina Tempskiego i Nilsona Batista Ribasa do przeliczenia głosów; wynik głosowania był następujący: I wiceprezydent Izby: Deputowany Rivadavia Barbos Vargasa; II wiceprezydent—deputowany Atilio Barbosa; I sekretarz Izby—deputowany Chafic Cury; II sekretarz — deputowany Dagoberto Pusch; III sekretarz—Dario Marchesini; IV sekretarz—deputowany Amadeu Pupi.

Na wniosek deputowanego Divonsira Borba Cortes, uchwalono wysłać gratulacyjny telegram Prezydentowi Getulio Vargasowi oraz Gubernatorowi Parany drowi Bento Munhoz da Rocha Neto.

Na jednym z posiedzeń Izby Ustawodawczej ogłoszono, iż przywódcą partyj większości obrano deputowanego Laertes Munhoza.

Na „większość" składają się następujące partie: PTB., PR., PSP. i UDN.

NOWY GABINET MINISTRÓW W RIO

Prezydent Getulio Vargas zorganizował nowy gabinet ministrów do którego wchodzą następujące osobistości:

Horácio Lafer — ministrem Skarbu; pułkownik Nero Moura —ministrem Lotnictwa; Danton Coelho—ministrem Pracy; admirał Silvio de Noronha—Ministerstwo Marynarki; João Cleofas — Ministerstwo Rolnictwa; generał Newton Estilac Leal — ministrem Wojny; João Neves —Ministrem Spraw Zagranicznych; Szefem Policji—generał Ciro de Resende; Oświata—Ernesto Simões Filho; Komunikacji—inżynier Alvaro de Souza Lima; prezesem Banku Brazylijskiego—Ricardo Jafet.

NOWY RZĄD W SÃO PAULO

Gubernator stanu São Paulo, dr Lucas Garcez, powołał następujące osobistości na stanowiska sekretarzy stanu: Sekretariat Skarbu — Mario Beni: Sekretariat Pracy — dr José Alves da Cunha Lima; Sekretariat Bezpieczeństwa Publicznego — dr Elpidio Reale, prefektem miastem São Paulo został Armado de Arruda Pereira; rektorem Uniwersytetu—prof. Ernesto de Morais Leme; głównym prokuratorem São Paulo — dr José Augusto Cesar Salgado; Sekretariat Zdrowia i Opieki Społecznej—prof. Francisco Antonio Cardoso; Sekretariat Komunikacji i Robót Publicznych—Luiz Felipe de Paiva Meira; Sekretariat Rolnictwa — Antonio de Oliveira Costa; Sekretariat Oświaty— Juvenal Lino de Matos.

NOWY RZĄD W RIO GRANDE DO SUL

Gubernator Stanu Pio Grande do Sul, Ernesto Dornelles, powołał do rządu następujące osobistości Sekretariat Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości—João Gaulart; Skarbu — Antonio Brochado da Rocha; Publiczne Roboty — Anibal di Primio Beck; Rolnictwo — Manoel Vargas; Oświaty — Julio Marino de Carvalho; Szef Policji — Jorge Germano Sperb; główny prokurator Stanu — Ajadil de Kemos; prefektura Porto Alegre — Eliseu Paglioli.

Emigracja uchodźców europejskich

Genewa, (IC) — Generalny dyrektor IRO Donald Kingsley oświadczył w specjalnym sprawozdaniu, że rok 1951 będzie dla uchodźców europejskich okresem wzmożonej i szybkiej emigracji do krajów zamorskich. Zapotrzebowanie w krajach anglo-saskich na ludzi chętnych i zdolnych do pracy jest coraz większe.

Ostatnio Kanada wyraziła życzenie szybkiego sprowadzenia 50 tysięcy uchodźców, dodatkowo do 100 tysięcy już sprowadzonych. Wymagania kanadyjskie są jednak dość ciężkie. Kanada chce sprowadzić przede wszystkim robotników rolnych, kopalnianych i leśnych. Rozwijający się szybko przemysł drzewny w Kanadzie daje duże możliwości uchodźcom, przyjeżdżającym nawet jako zwykli robotnicy.

Również Nowa Zelandia pragnie sprowadzić w najbliższym czasie trzy tysiące nowych uchodźców, nie robiąc zbyt wielkich utrudnień i przyjmując nawet kobiety z dziećmi i robotników starszych do lat 60. Wyszukiwaniem mieszkań dla nowych emigrantów zajmują się organizacje religijne i społeczne. Kingsley oświadczył, że pierwsze transporty nowych emigrantów do Kanady i Nowej Zelandii wypłyną z Europy w najbliższym czasie.

Bomby w pustyni

Washinkton, (IC) — Pierwsza i jedyna eksplozja atomowa na terytorium Ameryki miała miejsce w Alamogordo, stan Nowy Meksyk, w dniu 16 lipca 1945. W niespełna miesiąc później zdetonowano drugą i trzecią bombę atomową nad Hiroszimą i Nagasaki w Japonii. W dniu 30 czerwca 1946 czwarta bomba została zrzucona na okręty zakotwiczone w lagunie Bikini, a w dniu 21-go lipca piąta wybuchła pod wodą, również w rejonie wysp Marshalla. Od tego czasu zdetonowano szereg bomb atomowych — dokładna liczba pozostaje tajemnicą — w rejonie atolu Eniwetok.

W ubiegłym tygodniu Komisja Energii Atomowej ogłosiła, że „doświadczalne detonacje potrzebne dla rozwoju bomb atomowych" będą przedsiębrane na pustynnym terenie o powierzchni 5 tysięcy mil kwadratowych blisko Los Vegas, w stanie Nevada. Teren ten był dotąd poligonem dla bombowców i artylerii. Doświadczenia atomowe będą przeprowadzane w odległości conajmniej 30 mil od najbliższego osiedla.

Wydarzenia z tygodnia

— **Prezydent Stanów** Zjednoczonych, Truman, oświadczył ostatnio w mowie wygłoszonej w Filadelfii: „Usiłujemy zaprowadzić pokój w świecie i w tym celu uciekniemy się do wszystkich środków nie wyłączając i środków wojennych".

— **Premier** komunistycznych Chin, Chu En-lai, który równocześnie jest delegatem przy Organizacji Zjednoczonych Narodów, w odpowiedzi na uchwałę owej instytucji, która potępia Chiny jako napastnika, iż kraj jego nie uznaje postanowień ONZ i nadal będzie prowadził walkę na Korei.

— **Rząd** Stanów Zjednoczonych oświadczył, iż jego żołnierze nie zatrzymają się w swym pochodzie na równoleżniku 38 na Korei.

— **Wojska** alianckie zdołały otoczyć linie nieprzyjacielskie broniące miasta Seoul.

— **Z Ankary** donoszą, że nowe posiłki wojsk tureckich wyruszą na Koreę dla wzmocnienia sił alianckich.

— **Wlado Clementis,** eks-premier komunistycznego reżimu w Czechosłowacji, a ostatnio dyrektor Krajowego Banku, uciekł wraz żoną za granicę.

— **Tito,** dyktator Jugosławii, w przewidywaniu ataku ze strony Rosji, przeprowadza zbrojenie swego kraju; jego dobrze zorganizowana armia liczy 700.000 żołnierzy i podzielona jest na lotne oddziały złożone z 50 ludzi, przystosowane do walki podjazdowej, świetnie nadającej się do górzystych terenów kraju.

— **Na ogólnym** posiedzeniu Organizacji Zjednoczonych Narodów uchwalono 44 głosami przeciw 7 uznać i potępić komunistyczne Chiny, jako napastnika w walce na Korei; wśród głosujących za potępieniem Chin, znajdowała się między innymi i Brazylia; natomiast Polska przez swego reżimowego delegata opowiedziała się przeciw uznaniu komunistycznych Chin za napastnika; od głosowania wstrzymało się 9 państw.

— **Generał Eisenhower,** po zwiedzeniu Zachodniej Europy, przedstawił sytuację polityczną zachodnich państw w Kongresie Stanów Zjednoczonych.

— **Na froncie** koreańskim komunistyczne wojska chińskie wykazują zmęczenie i brak inicjatywy; wojska alianckię zdobyły ostatnio miejscowość Wonchon. Jednakże komuniści zdołali osaczyć w okolicy Sinchon-Chipiong, na południe od miasta Seul, jeden regiment wojska amerykańskiego.

— **Wśród żołnierzy** komunistycznej armii chińskiej szerzy się gwałtownie tyfus.

— **Nacjonalistyczne** wojska chińskie reorganizują swą armię na wyspie Formosa i przygotowują się do wylądowania na kontynencie komunistycznych Chin.

— **Reżim warszawski** zastosował domowy areszt na ks. biskupa Czesława Kaczmarka, ordynariusza diecezji kieleckiej. Na dożywotnie więzienie skazano księży Oborskiego i Gadomskiego, pozorując uwięzienie rzekomą współpracą owych kapłanów z podziemną «Armią Polską».

Z bliska i z daleka

— **Dr Elias Karam** został zamianowany dyrektorem Rządowej Prasy Stanu Paraná

— **Korpus konsularny** w Kurytybie w osobach konsulów; Włoch, Francji, Brytanii, Portugalii, Argentyny, Urugwaju, Boliwii, Belgii, Holandii i Szwajcarii złożył Gubernatorowi drowi Bento Munhoz da Rocha Neto życzenia z okazji objęcia rządów.

— **Francisco Braga Munhoz da Rocha,** brat gubernatora Bento Munhoz da Rocha, ujeżdżając konia na torze C. P. O. R. spadł z siodła tak nieszczęśliwie, że odniósł ciężkie rany i po nieudałych próbach ratunku, zmarł w niedzielę rano.

— **Dowództwo** V Okręgu Wojskowego wzywa rekrutów do stawienia się dnia 10-go b. miesiąca w kwartelu przy praça Rui Barbosa w Kurytybie.

— **Pożar wybuchł** w fabryce mebli, znajdującej się przy ulicy Riachuelo, nr. 70 w Kurytybie; była ona własnością Morducha Małogolowkina i Izraela Faiwla Turkenitcha; szkody wynoszą do około 2 i pół miliona kruzejrów; fabryka była ubezpieczona na milion i 700 tysięcy kruzejrów.

— **Jan Hajak,** bawiąc w Kurytybie, o mało nie padł ofiarą oszustów na dużą sumę; niejaki Dewej Joaquim e Lemos, znany szantażysta, z pomocą jednego ze swych kolegów po fachu, który dla zyskania zaufania występował w roli »caipiry«, zaofiarował Hajakowi wygrany bilet loteryjny na kwotę półtora miliona kruzejrów w zamian za kwotę Cr.200.000,00; zawrotna suma oszołomiła Hajaka i już, już miał przystać na zamianę; na szczęście, jeden z szoferów kurytybskich, podsłuchawszy rozmowę i w lot orientując się o co chodzi, powiadomił policję, która uwięziła oszusta a Hajakowi dała nauczkę ażeby na drugi raz nie był tak naiwny.

— **Michał Kowalechuski** z kolonii Sant'Ana z municypium Lapy, bawiąc w Kurytybie, padł ofiarą oszustów, którzy wyłudzili od naiwnego Cr.1.360.00, obiecując mu »gruszki na suchej wierzbie«.

— **Józef Michałowski** z Jaguariaiva, bawiąc w Kurytybie, zamieszkał w nowoczesnym pensjonacie przy ulicy Lourenço Pinto; natknął się tam na pewnego osobnika, od którego nabył los loteryjny na który miała paść wielka wygrana; za los ów Michałowski zapłacił Cr.5.000.00; wnet jednak przekonał się, że los jest sfałszowany.

— **Misje święte** rozpoczęli odprawiać w Popielec w parafii św. Stanisława w AltoParaguassu (Santa Catarina) ks. wizytator Ludwik Bronny i ks. Ryszard Gogol.

— **Mięso** po Cr.7.00 za kilo będzie mieć ludność Rio de Janeiro — tak zapewnił deputowany Segadas Vianna, po rozmowie z Prezydentem Getulio Vargasem.

— **Tegoroczny karnawał** w Rio de Janeiro był bardzo huczny; ludność bawiła się beztrosko.

— **Kawa** w São Paulo podskoczyła ostatnio z Cr.32,00 na Cr.35,00; ludność reklamuje przeciwko nieusprawiedliwionej podwyżce.

— **Grypa** wybuchła w niektórych stanach jak Pernambuco i Amazonas; przebieg choroby jest na szczęście łagodny.

— **Gubernator** stanu Minas Gerais, Juscelino Kubitschek, powołał do rządu: Sekretariat Spraw Wewnętrznych — Pedro Braga; Skarbu — José Maria Alkmin; Oświaty — Mário Casassanta; Komunikacji — José Rodrigues; Zdrowia — Mário Ladeira; Szefatura Policji — Sterling Soares; Rolnictwa — Tristão da Cunha; szefem gabinetu — Odilon Behrens.

— **Wojsko** północno-amerykańskie zakupiło dla swej armii tysiąc ton brazylijskiej kawy.

Reżym kasuje Administracje Apostolskie w Polsce

Kraków, (IC) — W piątek w nocy, 26-go stycznia b. roku, reżym warszawski ogłosił, że apostolskie administracje na Ziemiach Zachodnich mają być natychmiast skasowane, dotychczasowi administratorzy apostolscy usunięci, a na ich miejsce mają lokalne kapituły wybrać regularnych biskupów spośród reżymowych księży, należących do Związku Patriotów. W umotywowaniu takiego zarządzenia, reżym oświadcza, że Episkopat złamał kwietniową umowę i dotychczas nie przeprowadził reorganizacji kościelnej na ziemiach zachodnich. Równocześnie z oświadczeniem reżymu komuniści rozpoczęli gwałtowną kampanię przeciwko Watykanowi i Hierarchii polskiej przy pomocy wszelkich środków, jak prasa, radio, masowe zebrania i sfałszowane uchwały rzekomych delegatów duchowieństwa. Cała kampania robi wrażenie szczegółowo z góry przygotowanego uderzenia przeciwko Kościołowi i Hierarchii w Polsce.

Decyzja reżymowa zlikwidowania administracji apostolskich nastąpiła natychmiast po podpisaniu umowy granicznej między wschodnimi Niemcami a reżymem warszawskim we Frankfurcie nad Odrą. Oświadczenie radiowe robi wrażenie ultimatum, skierowanego do Watykanu i zapowiadającego mianowanie przez reżym prokomunistycznych biskupów, o ile Watykan nie przychyli się do żądania reżymu warszawskiego.

W reżymowej grupce tak zwanych »księży — patriotów«, którzy się zebrali w ubiegłą niedzielę w Warszawie, panowało wielkie zdenerwowanie. Przyjęcie z rąk rządowych jakiegokolwiek urzędu kościelnego grozi natychmiastową ekskomuniką i degradacją ze stanu kapłańskiego. Reżymowi księża wiedzą o tym, że społeczeństwo polskie jest dobrze wyrobione pod względem religijnym i nie pójdzie za apostatami w sutannach. Większość reżymowych księży nie przyjmie od rządu urzędów kościelnych. Komuniści zapowiadają, że w tym wypadku wyznaczą swoich »duchownych«, wyszkolonych w bolszewickich seminariach.

Na ziemiach zachodnich jest pięć administracji apostolskich:

1. — Administracja Gdańska: Administratorem Apostolskim — Ks. dr. Andrzej Wronka, Administracja liczy około 275.000 wiernych, 95 kapłanów i 129 kościołów.

2. — Administracja Gorzowska: Ks. dr. Edmund Nowicki, adm. ap. Administracja ma: 1.180.000 wiernych, 1.236 kościołów i 355 kapłanów.

3. — Administr. Opolska: Ks. dr. Bolesław Kominek, adm. ap. Administracja posiada: 1.200.000 wiernych, 238 parafii i 616 kapłanów.

4. — Administracja Warmińska: Ks. dr. Teodor Bensz, adm. apost., 622.000 wiernych, 199 parafii, 383 kościoły i 220 księży.

5. — Administracja Wrocławska: Ks. dr. Karol Milik, adm. apost. Administracja liczy: 1.600.000 wiernych, 1.088 kościołów i 615 kapłanów.

Naokoło świata

Biali i kolorowi

Azja przestała się bać ludzi białych. Jest świadoma swej siły. Musimy pod tym względem głęboko zrewidować swe poglądy. Nie wolno już patrzeć na obecny bunt Azji przeciw euro-amerykańskiemu panowaniu oczyma Europejczyka z końca ub. wieku. Wprawdzie komunizm wykorzystuje ten bunt do swoich celów, ale kryją się w nim specjalne, w samej Azji zakorzenione motywy. Zrozumiemy to, co się dzieje w Azji, jeśli uznamy ją nie za obiekt polityki amerykańskiej i rosyjskiej, lecz za podmiot historii. Tworząc historię, nie możemy już jej robić bez Azji, ani w jej imieniu.

Budzenie się Japonii

Rozbudowa Japonii na strategiczną i przemysłową bazę Zachodu na Dalekim Wschodzie robi olbrzymie postępy. Z początkiem wojny koreańskiej Mac Arthur ogołocił wyspy z wojsk, skutkiem czego musiano powiększyć policję japońską na prawie 200.000 ludzi. Stany Zjednoczone zamierzają stworzyć w Japonii możliwie silny ciężki przemysł, przewidując, że znajdzie on tak duży zbyt w Azji, że nie będzie konkurencją dla brytyjskiego i amerykańskiego.]

Na długą metę

Chiny gotują się do długiej wojny. W całym kraju czynne są komisje poborowe, do których — według radia Moskwa — cisną się tłumy ochotników. Na całym froncie gospodarczym odbywa się przestawianie na stopę wojenną o charakterze długofalowym.

Szwajcarski barometr

W Szwajcarii barometr nastrojów pokazuje na umiarkowany optymizm. Z jednej strony przewiduje się lokalizację wojny, z drugiej z właściwym Szwajcarom realistycznym sceptyzmem przygotowuje się na skutki pogorszenia sytuacji międzynarodowej. Głównie chodzi o zrobienie zapasów, które uniezależniłyby kraj od rynków światowych.

O „dojrzałości" społeczeństwa szwajcarskiego świadczy sprawa plebiscytu nad zniesieniem podatku obrotowego (WUST). Podatek ten wprowadzono podczas drugiej wojny światowej na sfinansowanie zbrojeń, zatrzymano go po wojnie i dziś przynosi on 300 milionów franków rocznie. Wśród ludności jest on bardzo niepopularny, ponieważ ponoszą go przeważnie nie kupcy, lecz bezpośrednio płacą kupujący. A jednak gdy się okazało, że zniesienie podatku stworzyłoby dużą lukę w wydatkach wojskowych, mimo zręcznej agitacji wnioskodawców — wniosek upadł ogromną większością.

Rozwój dziecka

Dziecko w pierwszym roku życia uczy się zaledwie 2 — 3 słów, zdając sobie sprawę z ich znaczenia. Po półtora roku zapas słów wynosi przeciętnie 22, po dwóch latach 272, po trzech 896, po czterech 1.540, po pięciu 2.072. Człowiek w 18 roku życia zna przeciętnie 15.000 słów.

Największy nieprzyjaciel

Walkę z mrówkami toczy w Australii miasto Darwin. Kolumna mrówek przebiła między innymi dwie poprzeczne drogi przez nawierzchnię asfaltową ulicy, wypełniając ubytek tak precyzyjnie błotem, że zauważono szkodę dopiero wówczas, gdy nawierzchnia zapadła się pod przejeżdżającym samochodem. Domy w Darwin budowane są na betonie, ale zdarza się, że mrówki przebijają się przez 20-centymetrową warstwę betonu.

Badanie wszechświata

Pluton, najdalsza planeta naszego systemu słonecznego, został zbadany przez obserwatorium na Mount Palomar. Teleskop wykazał jakby skalistą powierzchnię pokrytą miejscami »śniegiem« i bardzo rzadką atmosferę. »Śnieg« może być skroploną częścią atmosfery. Brudnoszare smugi mogą pochodzić od pyłu kosmicznego. Masa Plutona jest prawdopodobnie 10 razy mniejsza od ziemskiej, ale ponieważ Pluton działa na sąsiedniego Neptuna wielokrotnie silniej, jest możliwe, że składa się z pierwiastków znacznie cięższych, niż ziemia.

»Samochód jutra«

Koncern General Motors Corporation przystąpił do budowy »samochodu jutra«. W tym celu zbudowano wóz - laboratorium, w którym gruntownie wypróbowuje się materiały i różne pomysły techniczne. Zamiast stali zastosuje się stopy lekkich metali. Silnik będzie prawdopodobnie 8-cylindrowy z kompresorem, mogący rozwijać przy specjalnej mieszance około 300 PS. Siedzenia będą ogrzewane elektrycznie, a windy można będzie uruchomić z siedzenia kierowcy. Największą sensacją jest urządzenie, zamykające automatycznie okna, gdy tylko na samochód spadną pierwsze krople deszczu.

Cudowne pierścionie

Spawacz Herbert Bauer w Freiburgu wynalazł, opatentował i sam wyrabia pierścienie ze stopu metalowego (który jest tajemnicą wynalazcy), mające wykazywać cudowne właściwości lecznicze. Lista chorób tak ostrych jak chronicznych, bądź zupełnie wyleczonych, bądź znacznie złagodzonych, jest długa. Pierścień po zanurzeniu w wodzie nosi się na gołym ciele, przy czym n.p. do usunięcia bólu głowy lub kataru wystarczy godzina, w innych wypadkach trzeba 4 — 8 tygodni. Bauer, który przypadkiem na sobie samym wypróbował skutki takiej kuracji, dorobił do niej teorię, według której wiele chorób pochodzi z przeładowania organizmu energią elektryczną, którą te pierścienie rozładowują. Według prasy niemieckiej pierścienie Bauera odbywają tryumfalną podróż po Niemczech i wywołały żywe zainteresowanie w Stanach Zjednoczonych, skąd wyszedł projekt budowy fabryki, wyrabiającej większe aparaty na zasadzie wynalazku.

Rekord samolotu włoskiego

Czteromotorowy samolot Douglas D. C. 6, należący do włoskich linii lotniczych pobił o blisko godzinę rekord szybkości pasażerskiego lotu z Rzymu do Nowego Jorku.

Z trzema pasażerami na pokładzie oraz pocztą, samolot przebył tę trasę w 14 godzin 13 minut.

Ze świata książki

»Duszpasterz Polski Zagranicą«

Ukazał się szósty numer kwartalnika wychodzącego w Rzymie »Duszpasterz Polski Zagranicą« pod patronatem J. E. Ks. Biskupa Józefa Gawliny, Protektora Wychodźctwa Polskiego.

Obok bogatego działu ascetycznego, kaznodziejskiego, historycznego i ogólno religijnego, obecny zeszyt zawiera obszerną kronikę życia religijnego Polonii Zagranicznej, między innymi o wizycie, jakiej J. E. Ks. Biskup Gawlina dokonał w ośrodkach katolicko-polskich pod koniec ubiegłego roku w Brazylii.

»Duszpasterza Polskiego Zagranicą« można zamawiać na adres: via Botteghe Oscure 15, Roma, lub też za pośrednictwem »Ludu«.

»Raj Proletariacki«

Ostatnio dzięki poczytnemu tygodnikowi »Lud«, wpadła mi do ręki książka ociekająca łzami i krwią a nosząca tytuł »Raj proletariacki« napisana przez Franciszka Gonczyńskiego.

Książka ta w nagiej faktów prawdzie, ukazuje iż ten raj tak propagowany w wolnych krajach przez zaślepionych agitatorów, grubo opłacanych, jest niczym innym jeno przedsionkiem piekła.

Książka ta otworzy oczy najbardziej zaślepionym, bo napisana jest z umiarem, wolna od morałów.

Książka ta ukazuje do jakiego upodlenia może dojść człowiek pozbawiony wiary w Boga.

Ona jest Mane Tekel Fares dla wszystkich tych, którzy bez Boga i religii chcą budować przyszłość. Ślepi nie widzą, że tym samym przygotowują, choć nieświadomie grunt dla komunizmu, który właśnie opiera się na fundamencie bezbożnictwa.

Książka ta z bezstronnością obserwatora mówi jasno, kto jest największym propagatorem komunizmu.

Stoimy na zakręcie dziejów, jeśli losy świata potoczą się jak dotychczas po pochyłej linii odchylania się od praw bożych i budowania przyszłości na kruchych podstawach założeń czysto-ludzkich, to zaraza komunizmu ogarnie swym tchnieniem cały świat i strąci go w otchłań nędzy i rozpaczy takiej, w jakiej żyje świat robotniczy za kolczastymi drutami Rosji Sowieckiej. A.Z.

— **Konsul** Stanów Zjednoczonych w Santos, Artur Parsloe, powiadomił policję, iż przez telefon grożono mu śmiercią; natychmiast postawiono przed domem amerykańskiego konsulatu grupę policjantów; policja podejrzywa, iż sprawcami pogróżek są miejscowi komuniści.

— **Stan Santa Catarina,** jak wykazuje ostatnia statystyka, liczy 1.578.174 mieszkańców; stolica Stanu, Florianópolis liczy 49.249 mieszkańców; następnie idzie miasto Blumenau z 21.919 mieszkańcami; Joinville liczy 21.102; Itajaí — 20.017; Lages — 14.774; Tubarão — 11.947; Brusque — 11.102 mieszkańców.

Oficyna napraw zegarków i Fabryka parasoli

STEFAN MILCZAREK

Rua Bispo Dom José, 3101 — Seminário — Curitiba.
Naprawia zegarki i biżuterię. Robota gwarantowana.
Naprawa i sprzedaż parasoli męskich, damskich i dla dzieci. — Ceny bardzo niskie.

Ginásio Maletense

(Fiscalizado pelo Govêrno Federal)

Kto zapewnia dzieciom gruntowną wiedzę, ten daje im najlepszy majątek. Najcenniejszy skarb to nauka i solidne wychowanie.

Nabyć je można w Gimnazjum Maletańskim, w którym uczniowie znajdą:

1. Internat, naukę i książki — rocznej Cr$ 4.050,00;
2. Profesorów z europejskim wykształceniem;
3. Wychowanie moralne i religijne;
4. Nauczanie języków na życzenie;
5. Ważne — : po lekcjach 4 godziny dziennie, pod nadzorem dyrektora, przygotowanie zadań na dzień następny.
6. Obszar z zabudowaniami i ogrodami 33.100 m2.
7. Prospekty i bliższe informacje u p. Kabzy, Curitiba—Rua 15 de Novembro 386, 1 u p. Luciano Kasprzak, Pr. Zacarias 80, 3-cie piętro, sala 303. Tel. 2174 oraz: p. Dyr. Z. Zawadzki — Ginásio Maletense, Malet, Paraná.

Obs. Exame de admissão ao ginásio, 20—2—51
Aceita-se matriculas ás 4 séries, até 28 - 2—1951.

Prawdziwy Amerykanin, Paweł Super

dał najprawdziwszy obraz Polski Niepodległej i walczył o Jej wolność

Chicago, (ZPPA)—Najnowszy komunikat Polskiego Instytutu Naukowego, który współpracuje z Kongresem Polonii Amerykańskiej poświęcony został pośmiertnemu wydaniu niezwykle cennej książki o Polsce, napisanej przez twórcę YMCA w Polsce i wieloletniego jej kierownika — Pawła Supera. W komunikacie tym czytamy:

Gdy blisko dwa lata temu 17 marca 1949 roku zmarł długoletni Dyrektor Generalny Polskiej YMCA, ś.p. Paweł Super, wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że Polska straciła najlepszego przyjaciela, jakiego miała nie tylko w Ameryce, ale wogóle wśród cudzoziemców całego świata. Dziś to przekonanie znajduje wymowne potwierdzenie w świadectwie samego Zmarłego, które dochodzi do nas z za grobu w postaci jego pamiętnika, wydanego staraniem „Paul Super Memorial Fund". (Fundusz Uczczenia Pawła Supera).

Z całą świadomością ograniczył on ten pamiętnik do swej 25-letniej współpracy z Polakami. Wszystkie inne sprawy swego życie, tak bogatego w treść, poruszył tylko o tyle, o ile oświetlały ten stosunek do Polski, który uważał za rzecz najistotniejszą. To też czytelnik szuka przede wszystkim odpowiedzi na pytanie, dlaczego ten niepospolity człowiek obcego zupełnie pochodzenia, Polskę tak głęboko pokochał, dlaczego ów dzień 18 stycznia 1922 r., kiedy w samą 42-gą rocznicę otrzymał wezwanie, aby pojechał do Polski i tam zorganizował oddział YMCA, stał się — jak stwierdza w pierwszym zdaniu książki —„punktem wzrotnym w moim życiu". Pytanie to Super sam sobia postawił w zakończeniu książki i znalazł odpowiedź bardzo prostą: przywiązał się do Polaków tak mocno, bo poznał ich tak gruntownie: „I love them because I know them".

YMCA w Polsce musi być katolicką

Jest to najpochlebniejsze chyba świadectwo, jakie cudzoziemiec mógł wystawić narodowi polskiemu. Gdy go posłano do Polski, nie wiedziało niej, jak wspomina, absolutnie nic i nie interesował się nią, wcale. Wystarczyło jednak, że pojechał do Polski bez uprzedzeń, ze szczerym dążeniem poznania prawdy potrzebnej mu dla skutecznego rozwinięcia swej humanitarnej działalności. Ta działalność natrafiła na przeróżne przeszkody i przeżył Super w Polsce niejedną ciężką chwilę: dość wspomnieć, że nagła choroba zabrała mu tam starszego syna. Nie tylko jednak ziemia polska, w której musiał swe dziecko pochować, stała mu się dziwnie bliską i drogą: przemówiła do niego odrazu wielka tradycja Polski, której poświęcił jedno ze swych najlepszych dzieł, a niemniej objektywnie potrafił ocenić twórczy wysiłek Polski współczesnej i w krótkim okresie odzyskanej niepodległości, który ten świetny obserwator amerykański przeżył z Polakami prawie w całości, choć pierwotnie wybierał się do nich tylko na kilka miesięcy.

Jeszcze przed wyjazdem z Ameryki, gdy drogą lektury i rozmów przygotowywał się do nieoczekiwanego zadania, jakie mu wyznaczono, zdołał tak szybko i wnikliwie zorientować się w nowym dla siebie zagadnieniu, że odkrył natychmiast jeden z najniezbędniejszych warunków pomyślnego rozwiązania. Oświadczył bowiem kierownikom protestanckiej organizacji, dla której miał pracować, że skoro prawie wszyscy Polacy są katolikami, polska YMCA musi być katolicką. Takie postanowienie sprawy było nie tylko „bardzo radykalne, nawet rewolucyjne", jak je sam określił. Ze strony głęboko wierzącego protestanta było ono chlubnym świadectwem zrozumienia i poszanowania cudzych przekonań, a zasadzie postawionej od początku pozostał wierny mimo niedowierzania, z jakim się czasami spotykał wśród Polaków. Z takim samym zaś zrozumieniem i szacunkiem odnosił się stale do wszystkich innych pierwiastków tradycji i obyczaju polskiego, które dla przybysza z Ameryki mogły się wydawać obce, a do których mimo to potrafił świetnie dostosować organizację YMCA.

Prawdziwy obraz Niepodległej Polski

Z tego też właśnie powodu jego obserwacje o życiu polskim, obficie rozsiane z pierwszej, większej części książki, będą niezwykle pouczające dla czytelnika amerykańskiego, dla którego Polska jest aż zbyt często jakimś dalekim, niemal egzotycznym krajem, pozornie bardzo różnym od własnego, choć przecież należy do tej samej wspólnoty chrześcijańskiego Zachodu. Żadna z książek teoretyczno-naukowych o Polsce między dwoma wojnami nie zastąpi tak żywego, bezpośredniego obrazu, skreślonego przez Amerykanina, który nie tylko żył z Polakami, ale skutecznie potrafił z nimi pracować, uzgodniając psychiki i metody obu narodów.

Większą jeszcze wartość historyczną ma część druga, w której Super opisuje swe wspólne z Polakami przeżycia w tragicznych dniach wrześniowych 1939 roku, na pierwszym etapie wygnania w Rumunii, gdzie rozwinął szczególnie owocną akcję pomocy w najtrudniejszych warunkach, oraz we Francji aż do chwili jej okupacji przez Niemców. Także Francję Super doskonale rozumiał i kochał szczerze, a jednak porównanie, jakie przeprowadza między głębszymi przyczynami polskiej i francuskiej katastrofy na początku wojny, wypada stanowczo na naszą korzyść.

Dalsze lata wojny spędził w Ameryce, ale miał wszelkie prawo zaliczyć je do swych «years with the Poles» (lata z Polakami). Nigdy bowiem nie oddał nam większych usług, nie tylko kierując z Nowego Yorku rozległą akcją pomocy dla polskich uchodźców wojennych w 14-tu krajach Europy, Azji i Afryki, ale walcząc też w Ameryce o sprawę polską bronią swej niestrudzonej wymowy, opartą o wyjątkową znajomość rzeczy. Kiedy po 455-tym z przemówień, wygłoszonych w niezliczonych miejscowościach Stanów Zjednoczonych i Kanady, zapadł ponownie na serce, jasnym było, że oddał Polsce nie tylko swą pracę, ale także swoje życie.

Hołd dla zasłużonego Amerykanina

Odkładając pióro, łudził się jeszcze, że skończył tylko jeden rozdział tego życia, i dodał: «Będę współpracował z Polakami dopóki mi życia starczy». Nie pozwoliła mu na to przedwczesna śmierć, ale mimo to jego praca dla Polski trwa dalej dzięki temu wszystkiemu, co w piśmie utrwalił, a kontynuuje ją również jego oddana małżonka, którą pamiętnik ukazuje na każdej niemal stronie jako niestrudzoną współpracowniczkę.

Wydanie pośmiertnej książki, którą on właśnie z takim pietyzmem przygotował do druku, jest okazją wyrażenia czci i wdzięczności dla Autora przez wszystkich Polaków, w których pamięci będzie żył zawsze. Ze szczególnym zaś wzruszeniem przyłącza się do tego hołdu Polski Instytut Naukowy w Ameryce, w którego założeniu Paweł Super tak czynny brał udział i w którym również miejsce zmarłego zajęła pani Superowa.

CIEKAWOSTKI

Bazylika św. Piotra

W bazylice św. Piotra w Rzymie, odbyło się nabożeństwo celem upamiętnienia 1622 rocznicę poświęcenia tej świątyni. Historycy wykazali, że już 326 roku Papież Sylwester I, dokonał poświęcenia kościoła, który po kilkunastu wiekach został przebudowany jako wspaniała i olbrzymia świątynia. Ponownego poświęcenia kościoła dokonał Papież Urban VIII w roku 1826.

Polowanie na słonie

Do polowania na dzikie słonie używa się przynęty słoni oswojonych, które otaczają słonie dzikie i prowadzą je w zasadzkę, gdzie są wiązane i odwożone do szkoły. Młody słoń, dopiero co schwytany, idzie między dwoma już oswojonymi. Stare słonie przyciskają go swymi ciałami, by nie uciekł. Sposób ten praktykują od dawna hodowcy słoni.

Nowy wynalazek na bandytów

Do urzędu patentowego zgłoszono wynalazek pistoletu dla obrony przed bandytami. Z pistoletu, za pociągnięciem języczka spustowego, wydobywa się strumień płynu, który zabarwia ubranie na kolor jasnoczerwony. Farba ta jest niezmywalna i wydaje bardzo silny odrażający zapach, który trwa przez kilkanaście godzin. Pozwoli to, zdaniem wynalazcy, z łatwością policji na odnalezienie przestępcy.

Kolory wpływają na pracę

W Ameryce poświęca się dużo uwagi wpływowi barw na wydajność pracy. Wydajność ta u Forda wzrosła o 10 — 12 % odkąd wnętrza fabryk przemalowano na odpowiednie barwy. Ustalono, że dla przędzalni najodpowiedniejsze sąściany bladożółte, z różowymi deseniami. Produkcję blachy, podwyższają białe mury, oraz maszyny czerwone, niebieskie i żółte. W innej fabryce maszyny są pastelowo niebieskie, a miejsca wymagające specjalnej o b s ł u g i, czerwone. W szkołach ściany powinny być żółte z deseniem zielonym i niebieskim, Co więcej — młodzież pilnie uważa, jeżeli pisze się niebieską kredą na żółtej tablicy.

Banan — smaczny owoc

Banany stanowią znakomity, dostarczający energii pokarm. Jeden średniej wielkości banan zawiera sto kalorii, co równa się zawartości kalorii w dwudziestu innych jagodach, czterech daktylach, dwu f i g a c h, dwóch małych jabłkach, lub 1 szklance soku pomarańczowego. Ważną rzeczą jest to, że banany dojrzałe są łatwostrawne. Na ogół istnieje fałszywe przekonanie, że banany są ciężko strawne. Prawdą jest to jedynie w odniesieniu do surowych bananów, w których większość ich zawartości znajduje się stanie krochmalu. Gdy jednak owoc dojrzeje, krochmal ulega zmianie, a banan staje się łatwostrawny tak jak mleko.

Zbyt dużo wariatów

W Stanach Zjednoczonych jest sześć milionów osób umysłowo chorych. Znaczy to, że więcej jest pacjentów chorych umysłowo chorych, niż na paraliż, suchoty i raka, razem wziąwszy. Innymi słowy, co 17 Amerykanin jest umysłowo chory. Ostatnio opublikowano sensacyjne szczegóły nieodpowiedniego traktowania umysłowo chorych w zakładach, gdzie po wojnie jest ogromne przepełnienie.

Przyszłość Południowej Ameryki

Kontynentem największych możliwości jest obecnie Ameryka Południowa, a krajem największych możliwości — Brazylia.

Powierzchnia Ameryki Południowej jest trzykrotnie większa od powierzchni Stanów Zjednoczonych, a ludność jej wynosiła w 1900 roku tylko 63 miliony i była wówczas o 12 milionów niższa niż ludność Stanów Zjednoczonych, wynosząca 75 mil.

Obecnie Ameryka Południowa prześcignęła Stany Zjednoczone o 8 milionów i liczy 150 milionów mieszkańców.

Co inni mówią i piszą

» AZJACI KOLONIZUJĄ ZIEMIE ZACHODNIE«

Wychodzący w L o n d y n i e «Dziennik Polski» pisze: Coraz częściej pojawiają się pogłoski o tajemniczych Azjatach osiedlających się na pograniczu polsko-niemieckim. Ostatnio nawet ci skośnoocy kolonizatorzy przesunęli się na południe i poczęli osiedlać się wzdłuż nowej granicy czechosłowackiej.

Źródłem tych wszystkich pogłosek jest jak zdołałem stwierdzić bez trudności — prasa niemiecka na zachodzie. W niej to od dłuższego czasu ukazują się krew mrożące w żyłach informacje o coraz to nowych transportach z Azji na polskie Ziemie Zachodnie. Ilość Chińczyków osiadłych nad Odrą i Nysą mnoży się w prasie niemieckiej prawie jak na południe od Jalu w komunikatach gen. Mac Arthura.

W królestwie Bieruta wszystko jest, oczywiście, możliwe. Jeśli mogą mieć swoje kolonie krasnoarmiejcy czy nawet partyzanci greccy — to czemuż niemogliby osiąść w bierutowej gościnie „demokratyczni" Chińczycy.

Tylko, że źródło tych wiadomości jakoś nie budzi we mnie zaufania — tym bardziej, że nie mogę gdzie indziej znaleźć ich potwierdzenia.

Czyżby Niemcy, szerząc te informacje i lejąc nad tą chińską kolonizacją łzy krokodyle, chcieli pokazać, że Polacy nie mają dość ludności by na tych ziemiach osiąść i zagospodarować je. Wydaje mi się, że o to właśnie Niemcom chodzi.

SYLWETKA MOŁOTOWA

Pismo „Die Weltwoche" (889) pisze: Wiaczesław Michajłowicz Skriabin (kuzyn słynnego kompozytora) przybrał rewolucyjny pseudonim „Mołotów", słowo zbyt pompatyczne dla tego dziwnie zahamowanego i przypominającego raczej nauczyciela człowieka. Radek trafniej go określił jako „kamienny tyłek". Bo istotnie Mołotow doszedł do swego stanowiska nie tyle walką, ile cierpliwym siedzeniem. Siedział w Leningradzie przy wielkim ołtarzu partyjnym, gdy Kamieniew i Stalin dopiero wrócili z Syberii i natychmiast ich gwiazda przybladła przy Leninie. Siedział dalej podczas wojny domowej, zagranicznej interwencji, a Lenin nazwał go pogardliwie „najlepszym biuralistą Sowietów". Ale to na pozór nieudolne siedzenie t.j. czekanie było siłą tego człowieka. Podczas gdy Trocki wystrzelił i zgasł jak rakieta, Mołotow przetrwał w swym krześle wszystkie kryzysy partyjne w latach trzydziestych, czystki i procesy, które przerzedziły szeregi starych bolszewików. Siedział na wysokim, ale nigdy decydującym szczeblu partyjnym, aż nagle w r. 1939, gdy nie powiodły się wysiłki Litwinowa nad zmontowaniem zbiorowego bezpieczeństwa przed rosnącą agresywnością niemiecką, Mołotow, cieszący się zawsze poparciem Stalina, został ministrem spraw zagranicznych.

Mołotow nie walczy o zasady lub jakiś określony plan. Jest on raczej oportunistycznym realistą. Musi nim być, skoro potrafił cierpliwie wysiadywać w przedpokoju, podczas gdy tylu ludzi traciło głowy. Mołotow jest w pierszym rzędzie ostrożny. Zachodu nienawidzi, nie mogąc mu zapomnieć interwencji, ale nie jest zdolny, jak Malenkow, do imperialistycznej polityki awantur.

W gruncie rzeczy Mołotow jest typem mieszczańskim, który przypadkiem zabłąkał się wśród rewolucjonistów. Urodził się w roku 1890 jako syn pomocnika w bazarze tekstylnym i swe dzieciństwo spedził wśród stosów materiałów z wełny i jedwabiu. Nie było mu źle. W bazarze piło się herbatę, grało na ustnej harmonijce, wypluwało łuski ziarn słonecznika i żartowało z chłopkami.

Młody człowiek wszedł pomiędzy rewolucjonistów jak wstępuje się do interesu, który może mieć przyszłość. Był zawsze tylko buchalterem rewolucji, wiernym urzędnikiem, służącym, punktualnie swym szefom nie tyle z miłości, ile aby nie dawać powodu do zwolnienia go. Dla niesystematycznych rewolucjonistów rosyjskich taki pedant miał dużą wartość.

Jest rzeczą charakterystyczną dla małomieszczańskich instynktów Mołotowa, że ożenił się z elegancką Żydówką z Odessy, zupełnie nie pasującą do proletariackiego środowiska i, co gorsze, mającą wielu bogatych krewnych w Ameryce. Pani Mołotow wykorzystała męża jako drabinę do własnej kariery, i została kierowniczką przemysłu kosmetycznego, a następnie komisarzem przemysłu rybnego. Gdy w roku 1941 Malenkow w swym raporcie zaatakował niską wydajność przedsiębiorstw państwowych, Paulina Karp mimo wysokiego stanawiska męża znalazła się wśród zwolnionych i to w pewnym stopniu przyczyniło się do antagonizmu między Mołotowem i Malenkowem. Malenkow jest poza tym antysemitą, uważającym Żydów za «zakażonych» przez Zachód. A pani Mołotow pokazywała się na przyjęciach w najnowszych modelach paryskich i flirtowała jawnie z zachodnimi dyplomatami.

Mołotow nie jest kołem rozpędowym, lecz jedynie pasem transmisyjnym. Jest człowiekiem potencjalnie za małym do samodzielnej polityki. Jest idealnym podwładnym.

PRZYSIĘGA A WIERNOŚĆ HITLEROWI

W ramach zebrań dyskusyjnych byłych żołnierzy niemieckich w Bad Boll omawiano problem przysięgi na tle zamachu na Hitlera z 20 lipca 1944. Jeśli po zamachu mogły być jakieś wątpliwości, to ustały one na wiadomość, że Hitler przeżył zamach. Przeżył go zresztą dzięki temu, że wśród spiskowców niebyło nikogo, kto gotów był poświęcić siebie. Gdyby zamachowiec pozostał na miejscu i wywołał wybuch we właściwym momencie, nikt z obecnych nie byłby ocalał. Zdaniem pewnego generała, uczestniczącego w dyskusji, posłuszeństwo wobec rozkazu kończy się tam, gdzie rozkaz narusza zasady moralne. Ocena jest rzeczą sumienia. Ale oficerowie batalionu, którzy 20 lipca stłumili spisek, działali zgodnie z sumieniem. Tylko, że było to sumienie narodowo-socjalistyczne. Większość uczestników dyskusji stanęła na stanowisku, że przysięga obowiązuje tylko wówczas, gdy nie wykracza przeciw Boskim przykazaniom.

ZMIANY W PALESTYNIE

Londyn, (CHIP)— Od maja 1948 roku do końca grudnia 1950 roku do państwa żydowskiego w Palestynie przybyło 500 tysięcy emigrantów z 58 krajów. Można powątpiewać, czy młode państwo potrafi naprawdę wchłonąć i zapewnić normalną egzystencję gospodarczą tak ogromnej masie przybyszów.

Nieżydowska ludność Izraela obliczana jest na 160 tysięcy głów. Chrześcijan jest 40 tysięcy w tej cyfrze jest około 20 tysięcy katolików, wśród nich 15 tysięcy greko-katolików. Protestantów jest tylko 1.200. Resztę stanowią prawosławni, Koptowie, Maronici itd.

SŁOWO BOŻE

Na Niedzielę pierwszą Postu

(Ewangelia zapisana u św. Mateusza w rozdziale IV)

W on czas Jezus był zawiedziony na puszczę od Ducha, aby był kuszon od djabła. A gdy pościł czterdzieście dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, rzecz aby te kamienie stały się chlebem. Który odpowiadając, rzekł: Napisano jest nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych. Tedy Go wziął djabeł do miasta świętego, i postawił go na ganku kościelnym, i rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, spuść się na dół. Albowiem napisano jest, iż Aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na ręku nosić, aby snadź nie obraził o kamień nogi swojej, Rzek mu Jezus: Zasie napisano jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. Wziął go zaś djabeł na górę wysoką bardzo i ukazał mu wszystke królestwa świata i chwałę ich, i rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeśliś upadłszy, uczynisz mi pokłon. Tedy mu rzekł Jezus: Pójdź precz szatanie! albowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a Jemu samemu służyć będziesz. Tedy opuścił Go djabeł: a oto Aniołowie przystąpili i służyli Jemu.

„Oto wstępujemy do Jerusalem"! (Św. Łuk. XVIII)

Już w przeszłą niedzielę Kościół święty zaczął nas przygotowywać na ten czas wielkiego postu, w którym to częściej rozważać będziemy mękę Zbawiciela naszego i przypomniał nam te słowa: »Oto wstępujemy do Jerusalem«. Tęskne i smutne myśli wstrząsać musiały duszą Zbawiciela, kiedy w trzecim roku swego nauczania przybliżał się do miasta świętego Jerusalem. Przez tyle lat odbywał tę podróż. począwszy od lat dziecięcych aż dotąd, a zawsze czynił to z radością w duszy, iż wolno mu było przepędzić kilka chwil w tych rzeczach które są Ojca jego. Ale tym razem jakiś ciężki smutek go przygniata; idzie w milczeniu i skupiony w sobie, nie przemawia do uczni swoich, ale przemyśliwa nad jakąś ważną sprawą. Myśl jego wybiega o kilka dni naprzód i przed jego oczami przesuwają się obrazy nadchodzących zdarzeń. Wielkanocne święta nadchodzą, ale on już wtedy żyw nie będzie. Trzeba będzie już dzień przed tem zwołać apostołów świętych do wieczernika, aby z nimi wedle zwyczaju spożyć baranka wielkanocnego. Przy tej ostatniej wieczerzy wynagrodzi apostołów świętych za ich życzliwą współpracę, ustanowi Przenajwiętszy Sakrament, ustanowi ofiarę Nowego Testamentu i uczyni ich kapłanami i ofiarnikami, odejdzie od nich, ale i pozostanie pomiędzy nimi, ukryty pod postaciami chleba i wina. Potem pójdzie z nimi na modlitwę nocną do Ogrójca. Tam zostawi apostołów swoich, a on sam nieco oddali się od nich i przygotowywać się będzie do swej bolesnej drogi krzyżowej. W przewidywaniu swojej męki krwawym potem pocić się będzie. Prosić będzie swego Ojca niebieskiego: »Ojcze mój, jeśli możliwe jest, oddal ode mnie ten kielich goryczy, wszakże nie moja, ale twoja wola niech się stanie«. Ale Ojciec niebieski nie uwolni go od tego kielicha goryczy, jedynie pośle mu anioła na pokrzepienie w jego udręczeniu. Już i Judasz zdrajca umawia się z żydami i przyłącza się po żydów i oprawców, aby go oddać w ich ręce.

Takie to myśli i uczucia napełniają umysł Zbawiciela. Tedy obraca się do apostołów i mówi im: »Oto wstępujemy do Jerusalem i spełni się wszystko, co napisane jest przez Proroki o Synie Człowieczym«. Ks. T. K.

PRZEPISY POSTU W BRAZYLII

Stosownie do rozporządzeń Stolicy Apostolskiej, w Brazylii obowiązują następujące posty:

1 — Post ścisły i wstrzymanie się od mięsa: w Popielec, Wielki Piątek, oraz wigilie: Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny (14 sierpnia) i Bożego Narodzenia (24 grudnia).

2 — Wstrzymanie się od mięsa, bez ścisłego postu: we wszystkie piątki całego roku.

W dnie, w których obowiązuje post ścisły i wstrzymanie się od mięsa, wolno używać nabiału przy jakimkolwiek posiłku.

Warunki uzyskania odpustu jubileuszowego

Ojciec św. Pius XII udostępnił uzyskanie jubileuszowego odpustu dla całego świata.

W archidiecezji kurytybskiej można uzyskać jubileuszowy odpust pod następującymi warunkami: 1 — Spowiedź i Komunia św., które należy powtórzyć dla każdorazowego uzyskania odpustu jubileuszowego;

2 — Odwiedzenie kościołów; w Kurytybie: Katedry, da Ordem Bom Jesus i św. Stanisława; w interiorze: czterokrotnie należy odwiedzić kościół parafialny.

3 — Podczas nawiedzeń kościołów należy odmówić 5 Ojcze Nasz, 5 Zdrowaś Maryjo i 5 Chwała Ojcu, a ponadto należy dołączyć 1 Ojcze Nasz, 1 Zdrowaś Maryjo i 1 Chwała Ojcu na intencję Papieża a nadto 1 raz Wierzę w Boga, Witaj Królowo i 3 Zdrowaś Maryjo z wezwaniem trzykrotnym „Królowo Pokoju, módl się za nami".

Odpusty jubileuszowe można ofiarować za dusze w czyścu.

SPOWIEDŹ WIELKANOCNA

Z niedzielą Starozapustną nastał czas spowiedzi wielkanocnej.

W kościele Księży Misjonarzy w Kurytybie można odbyć spowiedź wielkanocną codziennie w porze rannych mszy św.

Rozkład Mszy św. w niedziele jest następujcy:

O godzinie 6.30 (z ewangelią); 7.30 (z ewangelią i kazaniem); 8.30; 9.30 (śpiewana z kazaniem) i o 10.30 (z polskim kazaniem i Gorzkimi Żalami).

W tygodniu: o 6.30 i 7 godzinie; poza tym, w wypadkach nadzwyczajnych słucha spowiedzi na zawołanie.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Dekret Świętego Oficium

Rzym, (IC)—Papieska Kongregacja świętego Oficium wydała w dniu 11-go stycznia dekret, dotyczący Rotary klubów i przynależności do nich księży katolickich.

Dekret, zatwierdzony przez Ojca świętego, zakazuje księżom katolickim należenia lub brania udziału w zebraniach Rotary klubów. Dekret stosuje się do wszystkich krajów i zawiera jedynie ogólną dyrektywę, podlegającą dalszej interpretacji ordynariuszów miejscowyzh, zależnie od warunków lokalnych. Katolicy świeccy nie podlegają temu zakazowi, ale jedynie są ostrzeżeni przed niebezpieczeństwem, grożącym ich wierze z powodu zbyt ścisłej współpracy z tajnymi organizacjami. W niektórych krajach, jak naprzykład w Stanach Zjednoczonych, wymienione kluby nie wiele mają wspólnego z organizacjami masońskimi i cieszą się publicznym uznaniem. Natomiast w Europie i południowej Ameryce Rotary kluby współpracują z masonami. Dekret ma między innymi na celu zwrócenie uwagi na konieczność powszechniejszej przynależności do ściśle katolickich organizacji męskich, jak Rycerze Kolumba i Akcja Kotolicka Męska.

Trzy miliony pielgrzymów w Rzymie

Rzym, (CHIP)— Jeden z kardynałów włoskich powiedział, że pielgrzymi w Roku Jubileuszowym 1950 okazywali większą pobożność niż pielgrzymi, w czasie dwóch poprzednich lat jubileuszowych.

Jeśli chodzi o liczby, to rok 1950 sprowadził największą liczbę pielgrzymów. Było ich ponad 3 miliony, podczas gdy w roku 1900 przybyło do Rzymu 350 tysięcy, a w roku 1925 około 528 tysięcy osób. Niewątpliwie współczesne środki komunikacyjne ułatwiają pielgrzymowanie, ale z drugiej strony trzeba uwzględnić, że „żelazna kurtyna" odcięła masy katolickie w środkowo-wschodniej części Europy. Warto też zauważyć, mimo nowoczesnych ulepszeń komunikacyjnych dość dużo pielgrzymów wolało maszerować pieszo. Najdłuższą wędrówkę odbył, J. Stahl, emeryt z San Francisco. Przeszedł on pieszo całe Stany Zjednoczone, od brzegów Pacyfiku do Atlantyku, a przybywszy do Europy, pomaszerował z Lizbony do Rzymu.

Tito walczy nadal z religią

Rzym, (CHIP)— Dziennik »Osservatore Rmano» podkreślił ostatnio, że mimo przejścia na stronę Zachodu Tito walczy nadal z Kościołem.

„Nie mieliśmy nigdy — pisał organ Watykanu — żadnych złudzeń co do tego. Konflikt między reżymem Tita a Kominformem nie jest natury ideologicznej; jest to kwestia metody".

Pismo przytoczyło rezolucje centralnego komitetu jugosłowiańskiej partii komunistycznej oraz mowy czołowych komunistów, w których Kościół nazwano „wrogiem nr. 2" (tuż po Kominformie). „Osservatore Romano" zaznaczył, że gdyby Tito chciał wykazać, że zmienia stosunek do religii, to mógłby był zwolnić księdza acybiskupa Stepinaca.

Podziemia Bazyliki św. Piotra

Rzym, (IC)— W ubiegłym miesiącu specjalna komisja składająca się z Szefów Misji Dyplomatycznych akredytownych przy Stolicy Apostolsbiej oraz z przedstawicieli kurii rzymskich zwiedziła ostatnio dokonane odkrycia archeologiczne w Bazylice św. Piotra i w jej podziemiach. Do zebranych przemówił Msgr. Kaas, przewodniczący Kongregacji della Fabbrica Vaticana, a objaśnień udzielał wybitny archeolog Msgr. Serafini.

Pod dzisiejszą Bazyliką św. Piotra istnieje dziś druga Bazylika podziemna, odpowiadająca mniejwięcej rozmiarem pierwotnej Bazylice Konstantyniańskiej. Bazylika ta, która nosi oficjalnie nazwę «Grotte Vaticane», mieści się pomiędzy podziemiem dawnej Bazyliki Konstatyniańskiej a dzisiejszym poziomem Bazyliki św. Piotra. Składa się z trzech naw wykończocych, które każdej chwili mogą być oddane dla kultu wiernych. Szereg ołtarzy, posągów i sarkofagów, których pochodzenie waha się od IV do XV wieku, zostało ustawionych w tej podziemnej Bazylice. Znajdują się wśród nich takie arcydzieła jak ołtarz Chrystusa w Majestacie, Madonna rodziny Orsinich, ołtarze z Madonna Lippo Memmini'ego, Madonna Donatella i wiele innych. U początku głównej nawy ustawiona została figura św. Piotra, zdaje się najstarsza z istniejących, której korpus pochodzi z III-go a głowa z IV-go wieku po Chrystusie. Duże wrażenie robi t.zw. Kaplica Ottoniańska z grobami papieża Grzegorza V-go i Cesarza Ottona II-go. Udostępniono nadto kilka sal położonych prostopadle do na w Kościoła, w których porozmieszczane zostały sarkofagi, mozaiki, części portali i architrawów dawnej Bazyliki Konstantyniańskiej oraz między innymi słynny nagrobek Sykstusa IV-go, wykonany przez Pollaiolę, jak wreszcie piękne fragmenty nagrobka Pawła II-go, dłuta Mino da Fiesole i Giovanni Dalmata. Skarby te w znacznej części wydobyto z pomiędzy gruzu, którym wypełnione były fundamenta dzisiejszej Bazyliki św. Piotra.

Na tym samym poziomie znajduje się t.zw. Capella Clementina, która zawiera wielki skarb chrześcijaństwa: pierwszy nagrobek św. Piotra, t.zw. monumentum lub memoria petriana. Miejsce to, które znajduje się za konfesją, zostało ostatnio udostępione.

Pod dawną Bazyliką Konstantyniańską znajduje się jeszcze jedna kondygnacja, t.j. dawny nekropol pogański i pierwszy cmentarz chrześcijański. Jest to ogromny kompleks nagrobków, kaplic grobowych, sarkofagów, pochodzących z drugiej połowy I-go wieku i następnych, a które uległy w 4-cim wieku po Chrystusie niwelacji lub zasypaniu przy budowie Bazyliki Konstantyniańskiej. Wiadomo dziś, że Konstantyn polecił zbudować swoją Bazylikę na osi grobu św. Piotra: wszystko zostało do tego dostosowane, olbrzymie trudności terenowe i prawne pokonane. Teren pochyły został zamieniony na płaszczyznę przez ścięcie jednej strony pagórka-cmentarza watykańskiego, a podsypanie drugiej. Tym się tłumaczy, że tyle nagrobków zostało wówczas zasypanych. Dzisiaj zostały one w znacznej części odkryte. Znajduje się wśród nich ciekawa kaplica grobowa o dekoracji mozaikowej, opartej na symbolach chrześcijańskich (Dobry Pasterz, motyw szczepu winnego). Jest dosyć prawdopobne, że mamy do czynienia z kaplicą zbudowaną i ozdobioną przez chrześcijan dla przyjęcia zwłok św. Piotra, po powrocie jego ciała od św. Sebastiana na teren Bazyliki św. Piotra.

Groty watykańskie będą niebawem przynajmniej częściowo udostępnione dla zwiedzających. Całość ich stanowi już w dzisiejszej formie wielką sensację archeologiczną i historyczną. Na osobne omówienie zasługuje epokowe znaczenie dla całego chrześcijaństwa ustalenie miejsca pierwszego a może i drugiego grobu św. Piotra.

Szwedzi podziwiają Kościół Katolicki

Sztokholm, (IC)— Szwedzi, których urzędową religią jest luteranizm, z coraz większym podziwem zwracają się w stronę Watykanu i Kościoła Katolickiego. Zmiana nastawienia jest widoczna. Prasa wymienia trzy jej powody: 1) Wysiłki Watykanu i Ojca św. nad utrzymaniem międzynarodowego pokoju, 2) Wielka działalność Kościoła w dziedzinie pomocy i wreszcie 3) Bohaterska postawa katolików duchownych i świeckich w krajach za żelazną kurtyną.

W czasie ostatniej wojny szwedzkie organizacje reliefowe zetknęły się z charytatywną działalnością katolików. Szwedzki Czerwony Krzyż pracował w Polsce obok katolickiego Reliefu amerykańskiego, ratował uchodźców wspólnie z Papieską Komisją Ratowniczą, prowadził w Polsce sierocińce, do których dochodziły przesyłki z watykańskiej Komisji Opieki nad sierotami. Szwecja która przez 150 lat nie prowadziła wojny, przyjmuje z uznaniem osobiste wysiłki Papieża nad zachowaniem światowego pokoju. Dzięki bliższemu poznaniu Kościoła Katolickiego w czynie siedem milionów luteranów szwedzkich widzi dziś w dodatnim świetle działalność 18 tysięcy katolików, żyjących w Szwecji.

Aresztowanie biskupa w Chinach

Londyn, /CHIP/ — Podczas święta Bożego Narodzenia komunistyczne władze chińskie zaaresztowały ks. Fr. Donaghy, biskupa w Wuchow w południowych Chinach. Razem z nim aresztowano 2 innych księży.

Nawrócenia

Bogata jest kronika nawróceń na katolicyzm. W grudniu 1950 roku Pius XII otrzymał prośbę jakobickiego arcybiskupa Libanu, Jana Gandur, o przyjęcie do Kościoła katolickiego; razem z nim przechodzi na katolicyzm większa liczba jakobitów. W Anglii został przyjęty do Kościoła John Cyril Maude, adwokat, poseł konserwatywny do Izby Gmin od roku 1945 i kanclerz anglikańskiej diecezji Bristol.

OFIARY
na Seminarium świętego Wincentego

Na naukę uczni pilnych a niezamożnych w seminarium św. Wincentego a Paulo w Kurytybie złożyli: Ks. prob. T. Kania — Cr. 500,00; p. Józef Wałęga z Rio Azul — Cr. 100,00; p. Jan Wałęga z Rio Azul Cr. 50,00; p. Alojzy Duda z Rio Azul Cr. 40,00; z okazji ślubu pp. Stabach-Urbanik w Serrinha Cr. 20,00; inne ofiary Cr. Cr. 40,00.

Wspaniałomyślnym Ofiarodawcom Zarząd Seminarium składa serdeczne podziękowanie.

Wieści z interioru

Deszcze, zbiory i... pogrzeby

Serrinha, 28—1—1951

Od kilkunastu dni do dziś kapało z zakatarzonego nieba. Naturalnie drogi stały się niemożliwe do przebycia, tam gdzie maszyny poprawiające drogi poorały brzegi i górki, zrobiło się błoto po osie wozu. Festy nie udały się. W Lagão - marnie. Do São Pedro trudno było dostać się księdzu. Nikt nie wierzył w pogodę «Lapeana» stanęła i odpoczywa.

Pszenicę ludzie przeważnie już wymłócili, choć jeszcze niejeden męczy się «kapinówką» spóźnioną. Przy żniwach i młóceniu tak się zmęczyli ludziska, że niejeden obiecuje sobie na przyszłość nie siać tyle pszenicy, bo tego roku i słabsza od zeszłorocznej i do tego tańsza.

Babka Maria Krygowska zasnęła w Panu 7 stycznia. Biedaczka leżała na łóżku sparaliżowana 14 miesięcy. Była to prawdziwa polska «serna«. Ojcem jej Adam Burda. Urodziła się we wsi Winarowa powiat Gorlice. Przeżyła lat 86. Od 1903 była wdową. Męża jej Jana Krygowskiego, napadnięto kiedyś przy domu, zamordowano i rzucono do wody. Wdowa Maria wychowała siedmioro drobnych dzieci, synów 3, córek 4. Doczekała się 36 wnuków i 30 prawnuków. Odznaczała się mrówczą pracowitością. W życiu religijnym brała żywy udział i należała do bractw, zwłaszcza kochała różaniec. W kościele jej nie brakło; modliła się z takiej grubej książki, pełnej przeróżnych modlitw i pieśni. Śpiewać to umiała i lubiała do ostatka.

Na pogrzebie zgromadziło się prócz krewnych mnóstwo parafian. Na miejsce wiecznego odpoczynku odprowadził ją ksiądz proboszcz Stan. Piasecki. Rzucając ziemię na trumnę zaznaczył w przemowie: Do ziemi brazylijskiej, która ją przyjęła i z której swą ciężką pracą żywiła swoje dzieci, zakopujemy tę «sernę» polską a raczej zasadzamy ją do tej ziemi, aby odrosła w swoich dzieciach, wnukach i prawnukach, będąc dla nich przykładem w spełnianiu twardych obowiązków względem Boga, bliźniego i w tym »Módl się i pracuj». Na zakończenie: «Niech odpoczywa w pokoju», — posypały się grudki ziemi na pożegnanie z piersi obecnych zabrzmiało «Anioł Pański» na głos dzwonu św. Stanisława, co wskrzesił Piotrowinę, jako zapewnienie, że i ona wraz z innymi zmartwychwstanie. **Korespondent**

Angelus na »Colonia Menina«

Obok białej, majestatycznej tonącej w powodzi światła słonecznego, stojącej wśród zieleni drzew kapliczki na sygnaturce odzywa się dzwon «Św. Antoni» potężnym tonem «ré» a mniejszy «Św. Franciszek» wtóruje mu akordowym «fá sustenido».

Anioł Pański zwiastował.. i re i fa i znowu re.

Przez okno kapliczki, skośno, lekkuchno spływa snop światła i śle złociste promienie na ołtarz, na biel lilij i róż nad którymi, cała w śnieżnej bieli, odziana płaszczem niebieskim, w gwiaździstej koronie unosi się postać Niepokalanej.

Zdrowaś... pełnaś łaski i re i fa i znowu re.. I zdaje się, że Pani w bieli uśmiecha się i pełną dłonią łaski sieje.

Oto ja służebnica Pańska... i dzwony grają...

— Zdrowaś bądź o Mario! szepcą usta wierniejsze a serca wznoszą się w górę, w nieskończoność... do tronu Najwyższego, do ślicznej Pani Niepokalanej.

Błogosławionaś... Pan z Tobą... i błogosławiony owoc Twego żywota bo Słowo Stało się Ciałem.. I znowu zagrał «Św. Antoni» i powtórzył «Św. Franciszek» a «re» i «fa» odbijają się o mogiły pionierów spoczywających obok na nowym cmentarzu...

Wieczne odpoczywanie... i re i fa... **Jotaves**

(Przypisek Red: »Colonia Menina« nazywają miejscowość Canoinhas w stanie Santa Catarina.

BRACATINGA

W wielu miejscowościach a zwłaszcza na starych koloniach daje się często odczuwać brak drzewa na opał. Miałem nieraz sposobność skonstatować jak niejeden rolnik zbierał i woził cienkie opalone kijki z t. zw. «trupichawy», które następnie przecinał na krótkie kawałki i... było drzewo, ale całe nieszczęście, że gdy gospodyni wrzuciła je wogień kuchenny, spaliło się jak słoma i nic z niego nie pozostało a raczej pozostała garść popiołu no i... surowy fizon, gdyż drzewo wypaliło się za szybko i płomienie nie zostawiając węgla.

Najlepiej na drzewo nadaje się bracatinga czyli brazylijska jarzębina, która stosunkowo kosztuje o wiele taniej niż jakiekolwiek inne drzewo.

Na roli prawie zawsze znajdzie się jakiś kawałeczek ziemi nienadający się do uprawy i stojący bezużytecznie. Można go wykorzystać na zasianie lub zasadzenie bracatingi, która rośnie bardzo szybko nawet na najlichszej ziemi. Za 3 lata po zasadzeniu będziemy mieli eleganckie drzewka o wysokości od 5 do 10 metrów i średnicy około 6 cm.

Ziarna, podobne nieco do nasienia lnu należy zazadzić mniej lub więcej w metrowej odległości. Będzie to wprawdzie nieco zagęsto lecz skoro jedne drzewka trochę podrosną, inne wyschną i pozostaną tylko same silniejsze, selekcyjne. Jeżeli natomiast posadzimy je w 5-cio metrowej odległości jedno od drugiego będą rosły prawie wszystkie lecz wzrost ich co do wysokości będzie o wiele wolniejszy niż w pierwszym wypadku i wydadzą nam drzewo twardsze lecz o wiele mniejsze w objętości.

Posiadam 3 litry (18|5 m 2) bracatingalu, który liczy 5 lat i możnaby z niego narąbać około 70 metrów kubicznych drzewa. Z tego wynika, że jest to interes, zasadzić bracatingę

Również godny polecenia na drwa jest eukaliptus z gatunków Saligna, Alba i Kirtonana.

DO SPRZEDANIA sklep i dom przy głównej drodze z Irati. Położenie wielce korzystne, dom w dobrym stanie Wiadomości udziela **Ludwik Hawryluk — IRATI — Paraná.**

SPRZEDAM 11 alkrów ziemi, w tym jest 3 alkry fachinalu, ziemia dobra na kartofle, 2 domy do mieszkania i 1 paiol w **Agua Quente** odległe 8 i pół km. Miejsce nadaje się na sklep. Informacji udziela: **Hipolito Dopieralski w Rebouças — Paraná.**

Fogos e **foguetes**, kosy zagraniczne, motyki »Jacaré« facas para charquear, kule 32—38, 320—380 do rewolweru, nasiona bracatingi, parafina, świece woskowe, diamenty i aparaty do cięcia szkła.
FLORECKI — Rosário 64

Sarna e Coceiras?
ANTISARNATELL
o último recurso

Mówią że...

— **Rzeczoznawcy** z sześciu państw obradujących w Genewie nad zagadnieniem alkoholizmu, stwierdzili, iż największa ilość chronicznych alkoholików jest w Stanach Zjednoczonych, a mianowicie 945.000. Na drugim miejscu idzie Francja—375 tysięcy; Włochy — 135.800, a później Anglia z Walią—86.000.

— **Szwajcarski budżet** na rok bieżący przewiduje sumę 720 milionów franków szwajcarskich (58 milionów dolarów) na dozbrojenie i reorganizację szwajcarskich sił zbrojnych. Wynosi to 45% ogółu wydatków budżetowych.

— **Ponad 5.000 członków** szczepu Dyak zamieszkałych w części Borneo, należącej do Indonezji, zamierza nielegalnie emigrować do brytyjskiej części Borneo, ponieważ chrześcijański urzędnik indonezyjski na ich terytorium uniemożliwia im pogańskie praktyki religijne. W parlamencie indonezyjskim w Dżakarta posłowie zażądali zmiany urzędnika.

— **Sowiecki poseł** w Kopenhadze, Wietrow, zaprotestował przeciw karykaturom Stalina, które ostatnio ukazały się w prasie duńskiej.

W duńskim ministerstwie spraw zagranicznych oświadczono posłowi sowieckiemu, że karykatury Stalina nie były bardziej złośliwe, aniżeli karykatury innych mężów stanu, które ukazują się w prasie komunistycznej. Wyjaśniono ponadto, że prasa duńska jest wolna i rząd nie ma wpływu na to, co się drukuje.

— **102 letnia staruszka** z Syracuse (New York), Mrs. Place dała taką receptę swym przyjaciółkom na długowieczność: „Nigdy nie wstawaj w nocy do dziecka, niech to robi mąż". Mąż 102-letniej staruszki zmarł przed 48 laty, w wieku 55 lat.

Władysław Anders

Bez ostatniego rozdziału

Wspomnienia z lat 1939 — 1946

(Bez pozwolenia Autora, przedruk wzbroniony)

82)

Churchill poruszył w swym zwróceniu się do Stalina 28-go stycznia 1944 następujące punkty.

1) Polska mniej więcej od linii Curzona do linii Odry.

2) Rosja zobowiąże się do nieuznawania żadnego innego rządu polskiego niż rząd w Londynie. O zmianach i rozszerzeniu może być mowa dopiero po powrocie do Warszawy, dokąd się uda Rząd i Naczelny Wódz w chwili jej wyzwolenia.

3) Zapytał, czy Stalin gotów jest podpisać gwarancję takiej Polski i zapewnić prawo objęcia przez władze polskie administracji na obszarach wyzwolonych na zachód od linii, która zostanie ustalona.

4) Czy pomoże usuwać Niemców z Polski?

5) Czy zgodzi się na wymianę ludności?

Stalin odpowiedział 3-go lutego 1944:

1) Polska po wojnie będzie na pewno wolna i niepodległa, tak jak Czechosłowacja, a on nie będzie próbował wpływania na wybór przez każdy z tych krajów ustroju i rządu.

2) Jeśliby Polska żądała gwarancji od Rosji, będą one udzielone.

3) Polska może liczyć na pełną pomoc Rosji w wypędzaniu Niemców.

4) Wszyscy Polacy będą mieli swobodę opuszczania obszaru poprzednio polskiego przyznanego Rosji, a te same ułatwienia stosować się będą do Ukraińców znajdujących się obecnie na zachód od linii Curzona.

5) Rząd polski będzie miał prawo powrotu do Polski i ustalenia rządu na szerokich podstawach, który obejmie administrację na uwolnionych terenach.

6) Rząd polski musi oświadczyć publicznie, że nie uznaje linii ryskiej za nienaruszalną i że gotów jest podjąć dyskusję graniczną, biorąc za podstawę linię Curzona.

Nadto Stalin przypominał Churchillowi, że żąda przyłączenia Królewca do Rosji, o czym dotąd nie powiadomiono Polaków, oraz przypominał, że już w maju 1943 po Katyniu dawano mu nadzieję, iż skład rządu polskiego ulegnie zmianie, a obecnie, gdy w dalszym ciągu tych zmian żąda, robi mu się wymówki, że miesza się do spraw polskich.

(Ostatnia wzmianka wskazuje, że widocznie Brytyjczycy wspominali przedstawicielom Sowietów o możliwości zmian, gdyż były takie sugestie z ich strony w rozmowach z gen. Sikorskim, ale ze strony polskiej nie było o tym mowy).

Było rzeczą jasną, że pierwszą i jedyną stanowczą sprawą w stanowisku Stalina było uzyskanie od rządu polskiego zgody na zejście z gruntu prawa w sprawie granicy polsko-rosyjskiej. Wszystko inne pozostawało w zakresie ogólnikowych obietnic, których znaczenie i wartość w wykonaniu mogły być bardzo różne, zależnie od tego jak Rosja będzie pojmowała niepodległość Polski i niezależność jej władz. Doświadczenia zaś w tym względzie były niezawodnie odstraszające.

12-go lutego 1944 Churchill przekazał rządowi polskiemu projekt swego dalszego zwrócenia się do Stalina. Projekt ten ustalał dokładnie i szczegółowo:

1) zgodę rządu polskiego na t. zw. linię Curzona z pozostawieniem Wilna i Lwowa po stronie sowieckiej jako podstawę granicy wschodniej Polski;

2) zgodę rządu polskiego na usunięcie ze stanowiska Naczelnego Wodza gen. Sosnkowskiego oraz ze składu rządu ministrów Kukiela i Kota;

3) uznanie przez Rosję całkowitej niepodległości Polski na przyszłym obszarze, powiększonym o część Prus Wschodnich, Gdańsk, Górny Śląsk i obszary aż do Odry.

Churchill oczekiwał wypowiedzenia się rządu polskiego w ciągu trzech dni i oświadczył, że przyjęcie tego rodzaju kompromisu z Rosją stwarza dla rządu polskiego jedyną szansę powrotu do Kraju. Szansa ta może zniknąć, jeżeli Sowiety stworzą fakty dokonane i powołają inny rząd na terenie Polski.

Rząd polski po obradach odpowiedział 15-go lutego dwiema uchwałami:

»1) Rząd polski 14-go stycznia 1944 oświadczył, że gotów jest do podjęcia z rządem sowieckim przy współudziale rządów brytyjskiego i amerykańskiego rozmów na temat całości istniejących zagadnień. Tym samym rząd polski nie wyłączył i spraw granicznych z rozmów, rozumiejąc że dotyczyć one będą granic Polski zarówno na wschodzie jak na zachodzie i na północy. Żądanie, dyktowane przez Sowiety, by rząd polski zgodził się na linię Curzona jako na przyszłą granicę polsko-sowiecką, jest dla rządu polskiego nie do przyjęcia. Wynik rozmów w sprawie granic będzie mógł być urzeczywistniony dopiero po zakończeniu wojny. Bezzwłocznie zaś już w toku działań wojennych powinna być uzgodniona z rządem polskim, który w tej sprawie zasięgnie opinii Kraju, linia demarkacyjna, przebiegająca na wschód od Wilna i Lwowa. Na zachód od tej linii administrację ziem uwolnionych od okupacji niemieckiej przejmą władze polskie, ziemie na wschód od linii demarkacyjnej powinny być administrowane przez sowieckie władze wojskowe z udziałem przedstawicieli innych mocarstw zjednoczonych. Rząd polski uważa za obowiązek stwierdzić, że zamiar przyznania części Prus Wschodnich wraz z Królewcem Rosji sowieckiej jest sprzeczny z interesem państwa polskiego i ogranicza dotkliwie jego swobodny dostęp do morza.

»2) Żadne zmiany osobowe w składzie rządu Rzeczypospolitej Polskiej i naczelnego dowództwa Polskich Sił Zbrojnych nie mogą być zależne od żądań obcego państwa«.

Jednocześnie z Kraju 15-go lutego 1944 Rada Jedności Narodowej w odpowiedzi na zapytania rządu w Londynie uchwaliła co następuje:

»1) Zgadzamy się na proponowane granice na zachodzie i zobowiązanie do usunięcia Niemców.

»2) Nie zgadzamy się na junctim między granicami zachodnimi a wschodnimi. Ziemie zachodnie nie mogą być ekwiwalentem; jest to tylko zwrot ziem ongi nam zrabowanych.

»3) Jesteśmy za podjęciem rozmów przy udziale sojuszników celem nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami pod warunkiem szanowania pełnej naszej suwerenności i niemieszania się do spraw wewnętrznych.

»4) Kategorycznie sprzeciwiamy się podjęciu dyskusji z Sowietami na temat rewizji granic wschodnich w ogóle. Stoimy na stanowisku nienaruszalności granic ustalonych w traktacie ryskim, podpisanym też przez Republikę Ukraińską, albowiem Sowietom nie chodzi o poprawki graniczne, tak jak Niemcom nie chodziło o korytarz i Gdańsk, lecz roszczenia ich dotyczą suwerenności i całości Polski.

»5) Nikt w Polsce nie zrozumiałby, dlaczego Polska ma płacić utratą swych ziem i wolności rachunek sowiecki za wojnę, nie zrozumiałby, dlaczego Polska podjęła w ogóle i prowadzi piąty rok walkę z Niemcami. Polska pierwsza podjęła walkę z Niemcami o wolność nie tylko swoją, ale i Europy. Była nazwana natchnieniem świata. I teraz naród polski, pomimo poniesionych straszliwych ofiar, zdecydowany jest walczyć z nową agresją sowiecką o wolność swoją i Europy. Naród polski wierzy, że sojusznicy i świat rozumieją w pełni jego stanowisko i że poprą je czynnie.

»6) Gdyby zatryumfować miały nie prawo i sprawiedliwość, lecz przemoc i siła, spokoju w Europie nie będzie, naród polski nigdy przemocy się nie podda. Naród polski wierzy jednak w sojusze i wierzy, że w interesie wszystkich narodów miłujących pokój zatryumfują zasady karty atlantyckiej. Dlatego też jesteśmy zdania, że należy odroczyć załatwienie sprawy zasadniczo aż do chwili gdy to nastąpi.

»7) My się nie ugniemy i nie załamiemy. Odwrotnie, nastąpiłoby ogólne załamanie i anarchia w wypadku poddania się roszczeniom sowieckim.

»8) Znając dobrze istotne cele i metody działania sąsiada wschodniego, nie przywiązujemy większej wagi do umów w sprawie urzędowania naszych władz na terenach okupowanych przez Sowiety, bo nie wierzymy w lojalne wykonanie tych umów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC
CASA DE SAÚDE
Dr. Moysés Paciornik
Zorganizowany na sposób klinik północno-amerykańskich. PORÓD BEZ BÓLU
Rua Lourenço Pinto, 83—Fone 444—CURITIBA

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

POWIEŚĆ

154)

Zbyszko wyciągnął przyjaźnie dłoń, lecz de Lorche ani się poruszył.

— Nie podaje ręki rycerzom, którzy cześć rycerską pohańbili, z Saracenami przeciw chrześcijanom walcząc.

Jeden zobecnych Mazurów przełożył jego słowa, których znaczenia Zbyszko i tak się zresztą domyślił. Więc w pierwszej chwili zagotowała się w nim krew, jak ukrop.

— Głupcze!—krzyknął chwytając mimowolnie za rękojeść mizerykordii.

A de Lorche podniósł głowę.

— Zabij mnie—rzekł—wiem, iż wy nie szczędzicie jeńców.

— A wy ich szczędzicie? — zawołał, nie mogąc znieść spokojnie takich słów, Mazur. — A to nie powiesiliście na brzegu wyspy wszystkich, których ujęliście w poprzedniej bitwie. Dlatego i Skirwoiłło wiesza waszych.

— Tak uczyniono—odrzekł de Lorche, — ale to byli poganie.

Jednakże widać było jakby pewien wstyd w jego odpowiedzi, i nie trudno było odgadnąć, że w duszy takiego uczynku nie pochwalał.

Tymczasem Zbyszko ochłonął i ze spokojną powagą rzekł:

— De Lorche! Z jednych rąk dostaliśmy pasy i ostrogi; znasz mnie też i wiesz, że cześć rycerska nad życie i szczęście mi milsza,—przeto słuchaj, co ci z przysięgą na świętego Jerzego powiem: wielu z tych ludzi nie od wczoraj przyjęło chrzest, a ci, którzy nie są jeszcze chrześcijanami, jak do zbawienia wyciągają ręce do Krzyża, ale zali wiesz, kto im przeszkody czyni, do zbawienia nie dopuszcza i chrztu broni?

Mazur przetłumaczył w lot Zbyszkowe słowa, więc de Lorche spojrzał pytającym wzrokiem w twarz młodzianka.

A ów zaś rzekł:

— Niemce!

— Nie może być—zakrzyknął geldryjski rycerz.

— Na włócznię i na ostrogi świętego Jerzego, Niemce! Bo gdyby tu Krzyż zapanował, utraciliby pozór do najazdów, do panowania nad tą ziemią i do gnębienia tego nieszczęsnego ludu. Tyś ich przecie poznał, de Lorche, i wiesz najlepiej, azali sprawiedliwe są ich uczynki.

— Alem mniemał, że grzechy gładzą, z pogany walcząc i do chrztu ich nakłaniając.

— Chrzą ci oni ich mieczem i krwią, nie wodą zbawienia. Czytaj jeno tę kartę, a zaraz poznasz, czy nie ty to właśnie krzywdzicielom, drapieżnikom i synom szatana przeciw wierze i miłości chrześcijańskiej służysz.

To rzekłszy, podał mu list Żmujdzinów do królów i książąt, który bardzo był wszędy upowszechnion, a de Lorche wziął go i zaczął przebiegać oczyma, przy blasku ognia.

I przebiegł prędko, albowiem nie była mu obcą trudna sztuka czytania, zaczem zdumiał się niepomiernie i rzekł:

— Zali to wszystko prawda?

— Tak mnie i tobie dopomóż Bóg, któren najlepiej widzi, że nie własnej ja tu tylko sprawie, ale i sprawiedliwości służę.

De Lorche zamilkł na chwilę, poczem rzekł:

— Jeńcem twoim jestem.

— Daj rękę — odpowiedział Zbyszko. —Bratem moim jesteś, nie jeńcem.

Więc podali sobie prawicę i zasiedli do wspólnej wieczerzy, którą Czech kazał przygotować pachołkom. Podczas posiłku de Lorche dowiedział się z nie mniejszym zdumieniem, że Zbyszko, mimo listów, nie odzyskał Danusi, i że komturowie zaprzeczyli ważności glejtom z powodu wybuchu wojny.

— To teraz rozumiem, dlacze czegoś tu jest - rzekł do Zbyszka — i dziękuję Bogu, że ci mnie jeńcem oddał, bo tak myślę, że za mnie oddadzą ci zakonni rycerze kogo zechcesz, gdyż inaczej wielki byłby krzyk na Zachodzie, albowiem z możnego rodu pochodzę...

Tu uderzył się nagle dłonią w mycke i zawołał:

— Na wszystkie relikwie z Akwizgranu! Toż na czele posiłków, które nadciągały do Gotteswerder stali Arnold von Baden i stary Zygfryd von Löve. Wiemy to z listów, które do zamku przyszły. Zali ich nie wzięto w niewolę?

— Nie! —rzekł, zrywając się, Zbyszko.— Nikogo ze znaczniejszych! ale na Boga! wielką mi nowinę powiadasz! Na Boga! są inni jeńce, od których dowiem się, nim ich powieszą, czyli nie było jakiej niewiasty przy Zygfrydzie.

I począł wołać na pachołków, aby świecili mu łuczywem, i biegł w stronę, gdzie byli pobrani przez Skirwoiłłę jeńce. De Lorche, Maćko i Czech biegli z nim razem.

— Słuchaj! — mówił mu po drodze Geldryjczyk. — Puścisz mnie na słowo, sam w całych Prusiech będę jej szukał, a gdy ją znajdę, wrócę do ciebie, i wówczas mnie na nią wymienisz.

— Jeżeli żywa! jeżeli żywa!— odrzekł Zbyszko.

Ale tymczasem dobiegli do ławy Skirwoiłłowych jeńców. Jedni z nich leżeli na wznak, drudzy stali przy pniach, okrutnie przykrępowani do nich łykiem. Łuczywo jasno oświecało głowę Zbyszka, więc wszystkie oczy nieszczęśników zwróciły się ku niemu. Wtem z głębi zawołał jakiś donośny, pełen przerażenia głos:

— Panie mój i obrońco! ratuj mnie!

Zbyszko porwał z rąk pachołka parę płonących szczepek, skoczył z nimi do drzewa, spod którego dochodził głos—i podniósłszy je w górę, zawołał:

— Sanderus!

— Sanderus! — powtórzył ze zdumieniem Czech.

A ów, nie mogąc poruszyć skrępowanymi rękoma, wyciągnął szyję i jął znowu wołać:

— Miłosierdzia!... wiem, gdzie jest córka Juranda!... ratujcie mnie!

XI.

Pachołkowie rozwiązali go zaraz, lecz on, mając członki zdrętwiałe, upadł na ziemię, a gdy go podniesiono, począł mdleć raz po razu, gdyż był i srodze poturbowan. Próżno z rozkazu Zbyszka zawiedziono go przed ognisko, dano jeść i pić, natarto sadłem, następnie okryto ciepło skórami: Sanderus nie mógł przyjść do siebie, a następnie zapadł w sen tak głęboki, że zaledwie na drugi dzień w południe zdołał go Czech rozbudzić.

Zbyszko, którego niecierpliwość paliła jak ogniem, przyszedł do niego natychmiast. Z początku nie mógł się jednak niczego dowiedzieć albowiem czy to ze strachu po strasznych przejściach, czy z rozprzężenia, jaka ogarnia zwykle słabe dusze, gdy grożące im niebezpieczeństwo przeminie, porwał Sanderusa płacz tak niepohamowany, iż próżno usiłował odpowiadać na zadawane mu pytania. Łkanie ściskało mu gardło, wargi się trzęsły, a z oczu płynęły łzy tak obfite, jakby całe życie miało razem z nim wypłynąć.

Wreszcie przemógłszy się nieco i pokrzepion kobylim mlekiem, którym Litwa nauczyła krzepić się od Tatarów, począł biadać, że go »synowie szatana« zbili na leśne jabłko dzidami, że mu zabrali konia, na którym wiózł relikwie wyjątkowej mocy i ceny, a na koniec, że gdy przykrępowono do drzewa, mrówki pogryzły mu tak nogi i całe ciało, iż czeka go na pewno śmierć— nie dziś, to jutro. Lecz Zbyszka schwycił w końcu gniew, więc porwał się i rzekł:

— Odpowiadaj, powsinogo, na to, o co pytam, i bacz, aby cię coś gorszego nie spotkało!

— Jest tu opodal mrowisko czerwonych mrówek—czwał się Czech. — Każcie go, panie, na nim położyć, a wnet język w gębie odnajdzie.

Hlawa nie mówił tego szczerze i uśmiechał się nawet, albowiem w sercu miał dla Sanderusa życzliwość, lecz ów przeraził się i jął wołać:

— Miłosierdzia! miłosierdzia! Dajcie mi jeszcze tego pogańskiego napitku, a opowiem wszystko, com widział i czegom nie widział!

— Jeśli choć słowo zełżesz, wbiję ci klin między zęby! — odrzekł Czech.

Lecz zbliżył mu powtornie do ust worek skórzany na płyny z kobylim mlekiem, ów zaś chwycił go, przywarł do niego chciwie ustami, jak dziecko do piersi matki, i począł łykać, otwierając i zamykając na przemian oczy. Aż gdy wyciągnął se dwie kwarty, lub więcej, otrząsnął się, położył sobie na kolanach worek skórzany, i rzekł, jakby się poddając konieczności:

— Paskudztwo!...

Poczem do Zbyszka:

— Ale teraz, pytaj, zbawco!

— Była-li moja niewiasta w tym oddziele, z którym szedłeś?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ze świata nauki

Cudowny wynalazek — nylony

Nauka i przemysł znajdują coraz to szersze zastosowanie dla mającego niezliczone zalety tworu próbówki doświadczalnej, jakim jest nylon.

Przypadek-wynalazcą

Początek zaś był taki:

Lekarze szukali sposobu dokonania cudownej rzeczy w medycynie. Chcieli mianowicie zdobyć próbkę krwi wprost z bijącego serca człowieka. Mając tę próbkę mogliby rozpocząć pracę badawczą nad pewnymi chorobami systemu krążenia. Aby tego dokonać potrzebowali rurki tak niezwykle cienkiej, by mogli wbić ją w żyłę ramienia i tą drogą dostać się aż do serca.

Znalezienie materiału, który by odpowiadał tak fantastycznym wymaganiom i wykonał tak delikatną pracę, wydawało się wprost niemożliwe. Czy uda się wynaleźć substancję tak delikatną, giętką, a jednak na tyle twardą, by osiągnąć cel bez szkody dla pacjenta?

A jednak ostatecznie lekarze zatriumfowali. Otrzymali do swych badań tę magiczną rurkę, zrobioną z tkanego nylonu. Ten sam więc nylon, z którego obecnie wyrabia się pończochy damskie, miał służyć do tak precyzyjnego zadania.

Twardy jak stal, giętki jak skóra

Znudzeni produkcją nylonu tylko dla fabrykacji pończoch, »mózgowcy« laboratoriów amerykańskich znaleźli dlań zastosowanie w najróżnorodniejszych działach przemysłu chemicznego. Dzięki temu obecnie mamy niezliczone ilości produktów nylonowych. Produkuje się już nylon niełamliwy, o twardości stali, giętkości skóry a ciepły w okryciu jak wełna. Jest również i nylon plastyczny, który zadziwia wielu konsumentów. Kupując na przykład naczynie, ze zdumieniem i niedowierzaniem ogląda się oferowane przez sprzedawcę przedmioty z nylonu. Zdziwienie znika, gdy sprzedawca zademonstruje używalność na przykład szklanki nylonowej.

Wszechstronne zastosowanie

Praktyczne zastosowanie nylonu w dziedzinie potrzeb codziennych człowieka jest bardzo rozległe. Zacznijmy od czynności porannych. Zamiast spod koca można dziś wysunąc się spod kołdry nylonowej, włożyć na nogi nylonowe pantofle i okryć ciało nylonowym szlafrokiem, zęby oczyścić nylonową szczoteczką, wystroić się w nylonowe ubranie, a usiadłszy w fotelu wyścielanym nylonem przeczytać gazetę drukowaną na nylonowym papierze, a potem spojrzeć na świat przez okno, odchylając nylonową firankę.

Nylony to nie tylko pończochy

Dzień 27-go października 1938 roku jest dniem narodzin nylonu, wytwarzanego z węgla i kilku innych podstawowych surowców. Początkowo chemicy nie wiedzieli, do czego materiał ten może się nadawać poza szczoteczkami do zębów i włóknami tekstylnymi. Liczyli jednak na jego rozległe możliwości.

Nadzieje ich spełniły się, gdy 15-go maja 1940 wypuszczono na rynek pierwsze pończochy nylonowe, które chętne nabywczynie »rozdrapały« w krótkim czasie. Odtąd słowo »nylon« weszło do słownictwa jako synonim damskich pończoch. Od tego również momentu, tak podczas wojny, jak i pokoju, datuje się triumfalny pochód nylonu.

Większość ludzi sądzi, że nylon jest słabym i mało elastycznym materiałem. Tymczasem niema silniejszej nitki niż nylonowa. Przekonała się o tym pewna pani, której w czasie podróży samochodem oderwał się k u f e r przytroczony z tyłu linami. Zastąpiła je z braku sznurów pończochami nylonowymi, które wytrzymały do końca podróży.

Nylonowe liny znalazły już zastosowanie w marynarce, przyczym wykazały większą wytrzymałość od lin stalowych.

»Dlaczego nie wcześniej«?

Pewna am. fabryka dywanów, słysząc o zaletach nylonu, zrobiła próbny dywan i wysłała go do specjalnego zbadania jego wytrzymałości. W laboratorium poddano jednakowej próbie dywan nylonowy i wełniany. Do tego eksperymentu użyto specjalnych maszyn. Dywan wełniany uległ całkowitemu zniszczeniu przy 75 tysięcy obrotów, podczas gdy nylonowy nie tylko nie uległ najmniejszemu zniszczeniu, ale nawet wytrzymał dalszą p r ó b ę maksymalnej możliwości maszyny, t. j. 300 tysięcy obrotów.

W wyniku tej próby przemysłowcy rozpoczęli produkcję nylonowych dywanów. Początkowo są one oczywiście droższe od wełnianych, lecz zwolennicy nylonu wierzą w powtórzenie się historii z pończochami, a w konsekwencji w spadek cen za dywany nylonowe po kilku latach produkcji.

Nie tracąc czasu, fabrykanci rozpoczęli fabrykację ubranek nylonowych dla dzieci. Po ukazaniu się ich na rynku zostali zasypani listami od matek, które pisały: »Dlaczego nikt nie powiedział nam o tym wcześniej?« Wiadomo bowiem, jak szybko chłopcy potrafią robić dziury w ubraniu, zrobionym nawet z najlepszego materiału. Ci sami właśnie rodzice zawiadamiają dziś o odporności nylonowych ubrań na wszelkie figle młodości.

Inżynierowie drogowi, snujący plany na daleką przyszłość, zastanawiają się nad użyciem nylonu do budowy barier ochronnych, któreby zatrzymywały samochód w czasie wypadku, nie pozwalając na jego rozbicie.

Auta z nylonów?

Kiedy przemysł tekstylny zastosował do fabrykowania nylonu te same barwniki, których używano do tkanin wełnianych lub bawełnianych, okazało się, że nie działają właściwie. Musiano zastosować specjalne. Stąd wniosek, że nylon nie jest łatwo brudzącym się materiałem.

Materiały nylonowe, odpowiednio wykończone i ufarbowane, wykazują również odporność na działanie ognia, pod wpływem którego topią się wprawdzie, ale nie palą się. Zaleta ta ma niesłychane znaczenie jeśli chodzi o bezpieczeństwo.

Najnowsze osiągnięcie laboratoryjne — twardy nylon plastyczny, ma również wyjątkowe zalety. Gdy metalowcy potrzebowali młota, któryby nie uszkadzał delikatnych powierzchni, będąc równocześnie dość mocnym i wytrzymałym na silne uderzenia, zaryzykowano próbę z nylonem plastycznym. Wynik przeszedł oczekiwania. Uderzano młotem z nylonu milion 250 tysięcy razy w powierzchnię metalową, zanim zdeformował się.

Nawet takie proste przedmioty jak elektryczna maszynka do golenia lub odkurzacz mogą być udoskonalone dzięki temu nowemu materiałowi plastycznemu.

Inżynierowie odkryli, że nylonowe łoża kolbowe lekkich maszyn o wielkiej szybkości nie potrzebują smarowania.

Przepowiadają nawet podróż w nylonowym samochodzie. Materiałem potrzebnym do wykonania karoserii jest mieszanina sukna i plastycznego nylonu. Warstwy nylonu, albo jakiegoś podobnego materiału syntetycznego, mogą być sklejone razem przy pomocy plastycznej galaretki. W ten sposób powstanie bardzo twarda płytka, którą będzie można modelować w różne kształty.

Jeśli przemysł znajdzie drogę praktycznego zastosowania tego materiału przy fabrykacji samochodów, nie będzie wówczas pogiętych błotników. Grube płyty tego pancernego materiału potrafią wytrzymać nawet napór kul.

O. W.

Wesoły kącik

Z bajek Wschodu

Trzy rzeczy są białe na świecie
Gdy rośniesz bielą ci się zęby
Jesteś stary włosy ci bieleją
Umrzesz — zabielą się twe kości.

*

Trzy rzeczy są ostre na świecie
Zęby zgłodniałego
Wzrok umierającego
Promień s ł o ń c a przebijający chmury.

*

Są trzy rzeczy bezdenne na świecie
Bezdenny jest błękit nieba
Bezdenny rozum człowieka
I bezdenna jego głupota.

Jak zwykle szkot

Na drugi dzień po ślubie rozkochany Szkot kupuje tabliczkę czekolady. Daje kawałek młodej małżonce, sam zjada odrobinę, resztę chowa do kieszeni i mówi:

— To będzie dla naszego dziecka!

Przezorny

— Dlaczego pan ma w swym sklepie wszystkie sprzedawczynie zezowate?

— Ponieważ klient nigdy nie wie, gdzie one patrzą, a przeto nikt się nie odważy coś ukraść.

W sklepie

Ekspedientka:

— Czego chcesz, mały?

Chłopiec:

— Proszę mi dać miodu za 50 centawów.

Ekspedientka nalała miodu i pyta:

— Gdzie są pieniądze?

Chłopiec:

— W garnuszku na spodzie.

Nadąsana

Nieśmiały kawaler do pochmurnej panny.

— Brzydka dziś pogoda!

— Lepsza taka, aniżeli żadna!

Lekarstwo

— Do apteki wchodzi gość i zwraca się do aptekarza:

— Może mi pan poradzi coś na swędzenie, ale bardzo taniego?

— Niech pan się często drapie.

Dr. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI
ADWOKAT — Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje. — BIURO ADWOKACKIE Praça Zacarias N. 80 (Edificio João Alfredo) 3-cie piętro, sala 303, Tel. 2174 — Kurytyba

KLINIKA CHORÓB OCZU
Dr. C. L. Szymański
LABORATORIUM SZTUCZNYCH OCZU
Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 5 po południu, **Rua Candido Lopes 128 - Edificio I.A.P.C. 6. andar - Curitiba**

ARMAZEM ROQUE
de TOMAS KUBIS
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne. — **Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem, Kurytyba**

KUP PO CENACH DROGARII
Dostarcza się do domu, Telefon 3025
Wysyła się przez REMBOLSO POSTAL
FARMACIA MUNDIAL
Rua Emiliano Perneta, 147 — Curitiba
Jesteśmy zawsze do usługi Szanownej Klienteli na zawołanie

ESCRITÓRIO TÉCNICO
J. Ficiński — Inżynier
Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. — **Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50 Telefon 350 — Kurytyba — Paraná**

MATERIAŁY ŁOKCIOWE
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA
JOHNSSON & Cia.
Praça Generoso Marques, 26
CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO
TELEFON 2-6-2-7 CURITIBA
MÓWI SIĘ PO POLSKU

Casa de Saude
SÃO FRANCISCO
Klinika prywatna — DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043
Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumator X na płuca. — **Aparat Roentgena — Diatermia.** — Raios **ultravioleta, Zystoskopia.** — Przyjmuje od godziny 2 — 5.
W sobotę od godziny 11 do 1.

IMPERIAL **Uwaga Rolnicy!**
Marka, która budzi zaufanie
«PERENOX»
chroni **ziemniaki** i **pomidory** przed zarazą; wystarczy rozczynić go z wodą.
«DETEPÓ» - 5
Imunizuje wszelkie zboże.
Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad!
Przedstawicielem na Paranę jest:
GUERRA REGO & Cia, LTDA.
Rua Comendador Araujo, 535
Caixa Postal, 152 — Curitiba — Paraná

Skład CASAS PERNAMBUCANAS
otrzymał wprost ze swoich Fabryk materiały silne i trwałych kolorów we wielkim wyborze i o najrozmaitszych wzorach.
CASAS PERNAMBUCANAS gdzie wszyscy kupują, przy Praça Tiradentes, 562 - Telefon 7-7-6 i Avenida República Argentina, 4139 — Curitiba

A MODESTA
Rua José Bonifacio, 122
Wielki wybór w butach, trzewikach, w materiałach łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie
JANA GŁODZIŃSKIEGO
(od znanego waszego, który był w Casa do Povo)

MOVEIS CIMO
DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.
Do urządzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo". Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158
Telefon, 823 — CURITIBA.

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów.
OTICA CURITIBA
Jedyna specyfikowana
IRMÃOS BARBOSA Ltda.
Curitiba
Rua Mons. Celso 31 (Matriz)
Praça Zacharias 92 (Filial)
PONTA GROSSA
R. 15 Novembro 499 (Filial)

WINCENTY FLENIK
Chirurg Dentysta
Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2 6. — **Rua Saldanha Marinho, 593, Curitiba.**

Dr Stanisław Bemben
Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Konsultorium: **Praça Tiradentes 530** (altos da Farmacia Stelfeld), od 10-12 i od 3—6 godz.
Rezydencja: **R. Julia da Costa. 368-Curitiba Tel. 4376**

Radios Philips
Revendedores autorisados
Casa Tarobá
STIER & STIER
Avenida João Pessoa, 111, 115. CURITIBA — Paraná

CASA CRUZEIRO
Sielski, Sbalqueiro & Cia
Praça Coronel Eneias, 152
Żelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty i t.p. — CENY NISKIE

Dr. Carlos Heller
Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy żylaki na nogach i rany bez operacji.
Kons.: **Av. João Pessoa 68** przyjmuje od 11-ej do 12-ej i od 3-ej do 5-ej. Telefon 4827.
Rez.: Com. Araujo 970, Kurytyba Telefon 424.

Dr Polan Kossobudzki
Klinika lekarsko-chirurgiczna. — Konsultorium: **Avenida Vicente Machado 570**
Rez.: **Coronel Dulcidio 898 — Ponta Grossa — Paraná**

RELOJOARIA
E ÓTICA RAEDER
de CARL R. RAEDER
Założona 1891 roku
Zegarki — Biżuteria — Okulary
Artykuły na prezenty
Skład: Rua Riachuelo 147
Telef. 3-4-8 — CURITIBA
FILIA: Rua Santos Dumont, 728 — Tel. 932 — Ponta Grossa — Paraná

DR HYGINO A. TEMPSKI
Adwokat: Sprawy Cywilne: Kryminalne i Handlowe. Metryki, dokumenty, pełnomocnictwa. — Ustawodawstwo Pracy. — Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6
Ulica Francisco Ribas, 736
PONTA GROSSA — Paraná.

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszek, wątroby, bólu kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach. Przymuje od 3 do 5.
Dr Mendes de Araujo
Avenu João Pessoa 68

DR. CLEMENTE PROCOPIAK
LEKARZ — Klinika dla dzieci.
Choroby kobiece. Porody.
Klinika Medyczna
Ondas curtas i ultra-curtas, raios ultravioleta com queimador de cadmio. - Raios infra vermelhos.
Ondas Ultrasonoras
Kons. Edificio João Alfredo 80, 3-cie piętro - **Telef. 4679. Res. Rua Cel. Dulcidio 881 — Curitiba**

Dr. E. TEMPSKI - lekarz
Praktykował w szpitalach w Polsce.
Przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej i od 2-ej do 4-ej
Konsultorium: Farmacia GUAIRA, Rua Mar Floriano, 742 — Telefon 675.
Rezydencja ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel 677

Subjekt (empregado)
Potrzebny służący (empregado) do pracy przy balkonie i w depozycie, z pewną praktyką.
Zgłaszać się na PRAÇA DA ORDEM, Nr. 119 w KURYTYBIE.

MINERVA DROGARIAS E FARMACIAS
Matriz: **Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220.**
Filie: **Farmacias Colombo i Brasil** w Kurytybie.
NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKO — FARMACEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANA
Posiada swe filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grosse, Jacarezinho, Paranaguá, Londrina, União da Vitoria Irati, Morretes, Bandeirantes, Arapongas, Jaguariaiva i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczka Reembolso Postal.

CASA PARIS — Okazja
FABRICA DE ROUPAS FEITAS
Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszcze damskie amerykańskie po 250,00 — PRAÇA TIRADENTES 306, BOG ULICY CRUZ MACHADO

CASA ARNO IWERSEN & CIA.
TINTAS, PINCEIS, VERNIZES
Praça Carlos Gomes Nr. 329 — Curitiba
Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w proszku, farby w tubkach, alvaiades, gipsy, pędzle, szczotki, «Rolos decorativos, Pistolas para pinturas, «Téla« akwarele, pędzle specjalne. Artykuły krajowe i zagraniczne najlepszej marki.

BENJAMIM ZILLI & Cia. Ltda.
Założona 1910 r.
IMPORTOWCY
SKLEP SPOŻYWCZY I ŻELASTWO;
SPRZEDAŻ HURTOWNA
Jedyni agenci TODDY DO BRASIL S. A.
Sociedade Mutua de Seguros Gerais
"A UNIVERSAL" e "MUNDIAL" Companhia Nacional de Seguros Gerais.
Praça Coronél Eneas No. 143
CURITIBA **Caixa postal 102** PARANA'

Szkło do okien, lustra, rzeźby obrazy, wyroby artystyczne z drzew, naczynia porcelanowe, kryształy, dewocjonalia, rzeźby, żelastwo
VIDRAÇARIA VITRAUX BRASIL REINALDO V. D. OSTEN & Cia. LTDA. PARANÁ
MARCA REGISTRADA
VIDRAÇARIA VITRAUX
założona w 1903 r.
REINALDO V. D. OSTEN e Cia. Ltda.
Rua Mal. Deodoro, 254 - Tel. 1335 - C. Postal 149
Telegr. "VITRAUX" — Curitiba — Paraná — Brasil
Politura, "Bisotagem" "Opacação" i Szlifowanie szkła
Wstawia się szyby różnej jakości i rozmiaru

Chroń pszenicę zebraną środkiem
GESAROL 33
Środek GESAROL 33 niszczy zupełnie "CARRUNCHOS", MOTYLE oraz inne owady;
nie ma po nim ani zapachu ani smaku
CASA CRYSTAL
RUA 15 DE NOVEMBRO 444
Caixa Postal 100 — CURITIBA

A VENCEDORA»
FRANCISZKA LACHOWSKIEGO
Curitiba Rua Cabral 451 — Telefon 1357
Największa fabryka cukierków i karmelków w Paranie — Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe cytrynowe, mleczne, gumowe i t. p.
Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Gwoździe, — 100 cygar — 28,00. Zapalniczki od 10.00. — 500 papierosów 31,00. 1.000 bibułek 6,00. Maszyny do mielenia mięsa od 80,00. — **CHARUTARIA LIBERTY — Rosário 64**

Z POLSKI I O POLSCE

Ciągłe zmiany na stanowiskach reżimowych ministrów

Warszawa, (IC) — Poczynając od połowy roku ubiegłego, reżim przeprowadził duże zmiany w obsadach poszczególnych ministerstw w Warszawie. W przeciągu sześciu miesięcy zmieniono pięciu ministrów i dziesięciu wiceministrów. Ta ministerialna czystka trwa w dalszym ciągu i ma doprowadzić do niemal zupełnej zmiany całej obsady na naczelnych stanowiskach ministerialnych. Przed kilku dniami mianowano na różne stanowiska ministerialne nowych ministrów: Romana Piotrowskiego, Czesława Babińskiego, Jerzego Sztachelskiego, oraz dwóch wiceministrów: Stefana Pietrusiewicza i Juliusza Zakowskiego. Jerzy Sztachelski został ministrem zdrowia na miejsce dra Tadeusza Michejdy, któremu jednak pozostawiono tytuł «ministra bez teki».

Zmiany powyższe, które posiadają charakter typowej komunistycznej czystki, są znakiem głębszego procesu. Jest to tak zwane przechodzenie do «trzeciego kompletu». Ustalając politykę okupacji dla Polski, politbiuro moskiewskie ułożyło plan stopniowej sowietyzacji także w obsadzie ministerstw, które mają wykonywać wolę Rosji sowieckiej w podbitym kraju. Pierwszym garniturem, najbardziej zakamuflowanym i z pozorami pewnej niezależności, był zespół Osóbki-Morawskiego. Już po dwóch latach wyrzucono Osóbkę i jego zespół. Na jego miejsce przyszedł Cyrankiewicz, który dawał dowody absolutnej lojalności w stosunku do Sowietów. Wraz z Cyrankiewiczem przyszli do rządów wierni komuniści. Ciągle jeszcze jednak dbano o pozory »bezstronności«.

W roku 1950, w związku z nowymi agresjami Sowietów i możliwością wybuchu konfliktu światowego, zaczęto w Polsce organizować nietylko armię, ale również aparat wyższych urzędników.

Przychodzi więc do władzy «trzeci komplet» komunistów wysokiego wtajemniczenia sowieckiego, daleko pewniejszych dla Moskwy aniżeli komplet Cyrankiewicza, który gorączkowo usiłuje wykazać całkowitą lojalność wobec stalinizmu. Mimo to powszechnie uważa się, że miesiące Cyrankiewicza są policzone i będzie on musiał ustąpić na rzecz wierniejszego agenta sowieckiego.

Sowiety mają również plan «czwartego kompletu». Plan ten ma wejść w życie w razie wybuchu otwartego konfliktu wojennego. «Czwarty komplet» składa się prawie wyłącznie z obywateli sowieckich o nazwiskach polskich. Przebywają oni już oddawna w Polsce, zajmując narazie w poszczególnych ministerstwach skromne stanowiska kierowników personalnych lub dyrektorów departamentów. W odpowiedniej chwili będą wysunięci na stanowiska kierownicze, gdyż Moskwa mimo wszystko niedowierza polskim komunistom.

Odejście dra Michejdy ze stanowiska ministra Zdrowia jest jeszcze końcem jednej tragicznej farsy złudzeń. Michejda był prezesem Rady naczelnej osławionego reżimowego Stronnictwa Pracy. Po opanowaniu przez komunistów tego stronnictwa pewna liczba działaczy, między nimi Michejda, poszli na współpracę. Wkrótce okazało się jednak, że Stronnictwo Pracy pod kierownictwem komunistów niema żadnego znaczenia i że niewolno mu przejawiać żadnej działalności. Wreszcie pod koniec ubiegłego roku Stronnictwo Pracy zostało definitywnie wchłonięte przez komunistyczne Stronnictwo Demokratyczne. Wyrzucenie Michejdy ze stanowiska ministra jest symbolem rozwiania się jescze jednego naiwnego złudzenia.

Ogół społeczeństwa polskiego złudzeń już żadnych niema. Doskonale zdaje sobie sprawę, że gwałtowne zmiany na stanowiskach ministerialnych i czystki rządowe przygotowywane są z góry na Kremlu według drobiazgowych planów i w odpowiednim dla Moskwy czasie bezwzględnie przeprowadzane.

TYSIĄCE POLAKÓW W WIĘZIENIACH I OBOZACH W CZECHOSŁOWACJI

Londyn, (ZPPA) — Nigdy nawet za czasów zaborów nie był naród polski tak poniewierany jak za rządów warszawskiej t.zw. «demokracji ludowej» — rząd której jest zwykłą agenturą sowiecką. Nawet dawny rząd carski nie zniósłby tego, by inny kraj — najbardziej nawet przyjazny — masowo wtrącał do więzienia Polaków — jak to się dzieje obecnie w Czechosłowacji, w obozach koncentracyjnych i więzieniach, której znajdują się tysiące ludności polskiej.

W bezpośrednim sąsiedztwie kopalń uranowych w Joahimowie położony jest wielki TNP (Tabor Nucene Prace — Obóz Pracy Przymusowej), który nosi sympatyczną nazwę »Svoboda«. W obozie tym liczącym prawie 15 tysięcy ludzi i zaopatrzonym we wszystkie przepisowe instalacje obozu koncentracyjnego, jak np. wieżyczki wartownicze z reflektorami i karabinami maszynowymi, naelektryzowane druty itp., przebywa od lipca ub. roku około 2,000 Polaków, sezonowych robotników rolnych, którzy zatrudnieni byli w kołchozach i sowchozach wschodniej Słowacji jako najemne siły pomocnicze. Polaków tych natychmiast po zakończeniu robót polnych oskarżono o... sprzyjanie ukraińskim partyzantom, grasującym w słowackim rejonie Karpat, i przysłano ich do obozu.

W obozie jest ponadto 300-osobowa grupa Polaków, którzy nie widzieli Polski od 1939 roku. Są to oficerowie, podoficerowie, i urzędnicy z obozów na Węgrzech, których po skończonej wojnie reżim — z niewiadomych przyczyn—nie zgodził się wpuścić do kraju. Joachimowo jest dla wielu spośród nich obozem koncentracyjnym.

Prawie 1,000 Polaków, wyłącznie ex-sezonowych robotników rolnych przebywa w TNP Sveti Jan, zainstalowanym pod nowymi kopalniami uranowymi w Pribram pri Mostu. Ci Polacy zostali skazani na 5 lat pobytu w TNP za «bumelanctwo» i sabotaż w pracy. W kopalniach uranowych pracują Polacy formalnie 8 godzin (praca idzie na 3 zmiany) faktycznie — razem z dojściem do pracy i powrotem do obozu — około 15 godzin. Wyrąb uranu odbywa się przeciętnie na głębokości 900 do 1,200 m pod ziemią cały czas po kolana w wodzie.

Te pochodzące z różnych źródeł informacje o losach Polaków wypożyczanych szczodrze przez reżim «bratniej republice czechosłowackiej» potwierdzili ostatnio w rozmowie z korespondentem białogrodzkim robotnicy jugosłowiańscy, którym udało się powrócić z Czechosłowacji.

Jugosłowianami którzy byli w tych samych obozach i pracowali w kopalniach, opiekowała się ich ambasada. Polakami nie opiekuje się nikt, w rezultacie — jak pisze korespondent «nawet dla tych twardych chłopów i robotników jugosłowiańskich, z którymi rozmawiałem po ich cudownym wyzwoleniu, dola Polaków wydaje się upiornym koszmarem. Tym bardziej, że z reguły, przed przysłaniem ich do wspomnianych TNP, przeszli wszyscy przez takie więzienia czeskie jak: Pankrac, Ustin, Labo, Litomjerzice, etc. A to ma swoją wymowę«.

Taką oto «opieką» otacza warszawska agentura sowiecka ludność polską, którą sprzedaje się do pracy obcym narodom, które następnie wtrącają ludność tą do więzień i obozów koncentracyjnych.

ROKOSSOWSKI PRZYŚPIESZA MOBILIZACJĘ W POLSCE

Sztokholm, (ZPPA) — Wiadomości, jakie napływają z Polski, potwierdzają tajemnicze przygotowania wojenne na ziemiach polskich. Sowiety przez długi czas nie dowierzały polskim kierownikom wojskowym i wogóle oficerom z dawnej armii polskiej. Wystarczy wspomnieć, że taki Berling, komunista i oddany Stalinowi człowiek za okazaną chęć udzielenia pomocy Powstaniu Warszawskiemu, do tego czasu znajduje się w niełasce. Dopiero odkomenderowanie wypróbowanego renegata Rokossowskiego, jako dowodzącego armią polską, zmieniło stosunek Moskwy w sprawie organizacji sił zbrojnych Polski.

Renegat Rokossowski, który znajdował się o strzał armatni od Warszawy i ani drgnął gdy Niemcy burzyli blok po bloku miasto i mordowali jego mieszkańców, — przekonał Moskwę, że takiemu można ufać.

Moskwa wie, że z chwilą akcji agresywnej na zachód, Polska dla armii rosyjskiej ma być zapleczem. Ale będzie ona tylko wtedy, gdy wojska polskie będą razem z moskiewskimi walczyć na zachodzie. To spowodowało, że Polska otrzymała pewną ilość samolotów, włączając odrzutowe. To spowodowało, że Sowiety wyznaczyły swego człowieka — podobnie jak Rokossowski — zaprzedanego jej renegata, kontr-admirała Szlągowskiego, na dowódcę polską marynarką wojenną, oraz zaopatrzyła ją w pewną liczbę jednostek bojowych. To wreszcie spowodowało wyposażenie armi lądowej w broń pancerną i inną.

Rokossowski, od objęcia swego stanowiska, prowadzi intensywną akcję zbrojeniową. O jego przygotowaniach dużo pisały już pisma polskie na emigracji, jak i prasa narodów zachodnich.

Ostatnio nałożono nadzwyczaj ostrą cenzurę zarówno na listy idące zagranicę, które muszą być doręczane otwarte na pocztę i są przeglądane przez urzędnika UB, jak również na pisma.

Obecnie bardzo trudno wyłowić zagranicą jakąkolwiek konkretną wiadomość o akcji zbrojeniowej. Jedynie odgłosy tych przygotowań, przedzierają się zagranicę.

Ostatnio Rokossowski rozpoczął nowy rok od nowych kroków zmierzających do jeszcze energiczniejszej militaryzacji kraju przez zgłoszenie w sejmie dwóch ustaw o charakterze wojskowym.

Pierwsza z tych ustaw — o poborze rekruta w 1951 roku — została już uchwalona 8-go stycznia. Nie mówi ona o liczebności tegorocznego poboru i określa ją ogólnikowo, ustalając, że liczebność rekrutów określona będzie globalną wysokością budżetu ministerstwa obrony narodowej. — Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej, uchwalona w lutym 1950, przewiduje, że sejm corocznie uchwala pobór rekruta. Jest ona jednak wykonywana w sposób groteskowy, gdyż sejm uchwala wprawdzie ustawę o poborze rekruta, ale nigdy w tekście jej nie wymienia ilości powołanych pod broń.

Do sejmu wpłynął jednocześnie projekt nowej ustawy o obronie przeciwlotniczej. Nie ujawniono dotychczas żadnych bliższych danych tego projektu, poprzestając na ogólnikowym stwierdzeniu, że dotychczasowe OPL są całkowicie przestarzałe.

W styczniu przeprowadzana jest pierwsza obowiązkowa rejestracja wojskowa mężczyzn urodzonych w roku 1933. Rejestracja ta odbywa się na podstawie uchwalonej w roku ubiegłym ustawy o służbie wojskowej.

Już te wiadomości potwierdzają doniesienia uchodźców o nakazie z Moskwy, pełnej mobilizacji na ziemiach polskich, jako zaplecza wojsk sowieckich.

BRATANIE SIĘ Z NIEMCAMI

(CHIP) — Nakazane przez Kreml bratanie się komunistów polskich z Niemcami postępuje z wielkim pośpiechem. Prasa warszawska atakuje katolickie koła polityczne w zachodnich Niemczech, ale o masach tej części Niemiec wyraża się dość życzliwie, gdyż rzekomo pragną one porozumienia z Rosją. W rezultacie Polacy mają uważać za swych przyjaciół cały naród niemiecki z wyjątkiem oczywiście «garści» reakcjonistów, którzy wysługują się Amerykanom. Niemcy, a w szególności ci z Brandenburgii, Saksonii i Meklenburga, którzy są pod okupacją niemiecką, rzekomo zmienili się gruntownie i Polacy z całym zaufaniem mogą się rzucić w ich objęcia.

Gdy w dniu 3-go stycznia Wilhelm Pieck, prezydent komunistycznej republiki niemieckiej obchodził 75-tą rocznicę urodzin, to rząd Bieruta wysłał do Berlina specjalną delegację z wiceministrem A. Zawadzkim na czele. Ten na uroczystym zebraniu w Berlinie tak wykrzykiwał:

«Cały naród polski zapewnia naród niemiecki o swojej szczerej, braterskiej solidarności w jego historycznej walce. Cały naród polski życzy towarzyszowi Wilhelmowi Pieckowi długich lat najlepszego zdrowia dla szczęścia i dobra narodu niemieckiego, dla sprawy pokoju. Niech żyje wielka przyjaźń między polskim i niemieckim narodem«.

Zawadzki wspomniał o zwrocie «coraz bliższej i ściślejszej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej».

Tylko czekać, jak prasa warszawska zacznie wykazywać, że Polacy muszą wojskowo dopomóc czerwonym Prusom do pokonania katolickiej Nadrenii i Bawarii.

NOWA SESJA RADY NARODOWEJ

Londyn,(CHIP)—Dnia 3 marca rozpocznie się w Londynie nowa sesja Rady Narodowej R.P. Pierwsze tygodnie prace będą poświęcone głównie sprawom budżetowym. Przywiduje się, że nowy preliminarz budżetowy, który przedstawi min. Sopicki, będzie nieco większy od zeszłorocznego. Napięta sytuacja międzynarodowa, otwierająca nowe możliwości dla Polski, zobowiązuje do zwiększenia wydatków na akcję propagandową i dyplomatyczną. Pomyślny rozwój zbiórki na Skarb Narodowy umożliwi powiększenia budżetu.

Sesja obecna będzie zarazem ostatnią. Stosownie do postanowień dekretu kadencja Rady Narodowej kończy się w maju 1951 r. Nowa Rada Narodowa powstanie w ciągu lata. Jeśli rokowania z opozycją, których rząd gorąco pragnie, doprowadzą do porozumienia, to w nowej, czwartej Radzie Narodowej znajdą się przedstawiciele nie tylko trzech stronnictw, tworzących obecną koalicję rządową, lecz również stronnictw opozycyjnych.